Nr 39. Dnia 17 lutego. Sobota. Dnia 5 (17) lutego 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚCDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9. półrocznie rs. 4 k. 50. kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiace w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop. każdy następny raz 1½ kop. **Przewodnik adresowy:** za wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziś: ś. Sylwina B. i Donata.
Niedziela: ś. Symeona Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Konrada W.
Wtorek: śś. Eucherjusza i Leona B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 14.
Zachód „ „ 5 „ 15.
Długość dnia godzin 10 minut 1.
Przybyło „ „ 2 „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Maksymiana B.
Czwartek: Katedry św. Piotra w Antjochji.
Piątek: śś. Piotra Damiana i Romany.
Sobota: ś. Macieja Apostoła.

— Jutro odbędą się nabożeństwa pasyjne według porządku zeszłej soboty w *Kurjerze* podanego.

Kazania w ciągu całego postu wygłaszać będą: w kościele św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu Jks. Karpiński, miejscowy wikarjusz;

w kośc. św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży Jks. Kaczyński, miejsc. wik.;

w kośc. N. Marji Panny Łaskawej (po pijarskim) przy ulicy Świętojańskiej Jks. Słowikowski, miejs. wik.;

w kośc. Wszystkich Świętych na Grzybowie Jks. Gołaszewski, miejsc. wik.;

w kośc. Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie Jks. Konarski, miejsc. wik.;

w kośc. Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim) przy ulicy Miodowej Jks. Szmidel, wik. kościoła św. Krzyża;

w kośc. św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej Jks. Michalski, miejsc. wik.;

w kośc. N. Marji Panny na Nowem-Mieście Jks. Walichnowski, miejs. wik.;

w kośc. św. Marcina (po augustjańskim) przy ulicy Piwnej Jks. F. Sulimierski;

w kośc. św. Trójcy na Solcu Jks. Pietrzykowski, miejsc. wik.;

w kośc. św. Barbary (na Koszykach) Jks. Łopaciński, miejs. wik.;

— Na niedzielę jutrzejszą 2-gą postu przypada Ewangielja święta zapisana u Mateusza św. w rozdziale 17-tym „O przemienieniu się Jezusowem."

— Przypominamy, iż w dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej odbędzie się z zupełnym odpustem uroczyste nabożeństwo ku czci św. *Walentego* męczennika, odłożone z dnia 14 b. m.; kazania wypowiedziane będzie w języku polskim.

Przegląd polityczny.

O położeniu w Wiedniu, wywołanem sprawą dra Kamińskiego, piszą nam ztamtąd:

„Zamięszanie, niepewność, zniechęcenie, a więc możliwość zmian, oto sytuacja w Wiedniu. Czy jest przesilenie? niema, bo niema do niego powodów; a przecież wszyscy i rząd i prawica i lewica parlamentarna i opinja publiczna mają to przekonanie, jak gdyby przesilenie już, już wybuchnąć miało. Jest to stan dziwny, trudny do zrozumienia, sytuacja specyficznie austryjacka.

Potrzeba było potrącenia przez jakikolwiek drażliwy fakt, żeby choroba *chroniczna* stała się *zapalną*.

Faktem tym jest dzisiaj sprawa Kamińskiego. Ona sama to epizod, skandal, to już przeszłość prawie, bo śledztwa żadnego żywiołu zgorszenia nie wydobędą, a proces sam o prowizję—to sprawa prywatna.

Z nadarzonej sposobności skorzystała jednakże opozycja, obmyślała atak—a prawica okazała się dość niedołężną. Lewica zaatakowała rząd, prawica zatwierdziła ten atak. To jest nagi fakt. Motywa, okoliczności, warunki objaśniają go i łagodzą—ale go nie znoszą.

Klub polski działał w dobrej wierze, szlachetnie i honorowo, dla honoru przystał na komisję parlamentarną. Ale było to niepolitycznie, bo komisja była proponowaną przez lewicę wyraźnie i wyłącznie tylko jako śledztwo przeciw rządowi. Inne kluby prawicy nie porozumiały się należycie i nie dorosły do sytuacji. Rieger oświadczał zaufanie do rządu—ale cała izba prawie—śledztwo zatwierdziła. Sprzeczność, kompromitacja, błąd... Zkąd to pochodzi? Bo prawica, bo większość składa się z różnych klubów, niemających stałego programu postępowania; pomiędzy klubami zachodzą często różnice, rzucające cień na poczucie potrzeby karnego i energicznego działania w sprawach stanowczych.

Rząd nie wyszedł z prawicy, bo nie jest ona jednolitą. Rząd nie zależy od prawicy, bo prawica więcej rządu potrzebuje, niż on jej. Ztąd brak hasła, brak taktyki w łonie różnolitej prawicy, brak ciągłego czucia z rządem, brak ciągłości przekonania, że tylko mocna bądźcobądź spójność z rządem utrzyma sytuację; ztąd niespodzianki, braki, niedecyzja, podczas gdy z drugiej strony zwarty legjon opozycji działa z rozmysłem i przykładną karnością, ilekroć idzie o atak na rząd.

Te chroniczne choroby objawiły się w rozprawach nad wnioskiem lewicy o komisję — prawica zadała *sobie sama* porażkę, nie umiejąc stanowczo obronić rządu i naraz cała sytuacja się zawichrzyła. Hr. Taafemu obmierzła ta *partyzantka* klubowa i parlamentarna. Inni ministrowie są również zgorszeni i zniechęceni. Gdyby to tylko od rządu zależało, niewątpliwie cały gabinet podałby się natychmiast do dymisji. Ale zależy to od cesarza. Cesarz jest oparciem głównem rządu i osobistem oparciem hr. Taafego. Wyjaśnienie mętnych wód zależy tylko od cesarza: czy się i cesarzowi ta ciągła rąbanina nie uprzykrzy, czy każe hr. Taafemu dalej bojować i dalej prawicę ocalać? Lecz i decyzja cesarza zależy poniekąd od parlamentu. Czy prawica spostrzeże się i otrząśnie z niemocy czy w sprawie zakazu sprzedaży dwóch skandalicznych dzienników zbierze się na wyraźny dowód zaufania dla rządu; czy rezultat śledztwa wyzyska prawica na obronę rządu i siebie?!

Od tych wypadków w najbliższym czasie zależeć będzie, czy *status quo* utrzyma się i wzmocni, *bo bez wzmocnienia utrzymać się nie może*, czy też zmiany dokonają się same przez się. Jakie zmiany? w jakim kierunku? Na razie to pytanie jeszcze przedwczesne. Oby wszelako nie stanęło zbyt rychło na porządku dziennym."

Rozprawy nad interpelacją, o której wspomina nasz korespondent, rozpoczęły się wczoraj w radzie państwa. Odpowiedź, którą dał prezydent gabinetu, hr. Taaffe, była najzręczniejszą z tych, na jakie sytuacja polityczna zdobyć się pozwalała. Tylko obraza wytycznych zasad moralności publicznej, nad którą władza państwowa czuwać jest obowiązaną, mogła posłużyć za motyw do rozporządzenia

KRONIKA TYGODNIOWA

Wspomnienie z Paryża.—Wielkie „nic" pojawiające się perjodycznie.— Widmo Gambetty. — Złudzenie hypnotyczne. — Nowa posada. — Kłopoty z pisownią polską. — Ortografja, moralność i porządek.—Przebudzenie i rozumowanie na jawie.—Rzecz o cukierniku, który się własnej uczoności przestraszył.—Kasy ogniotrwałe i franki.—Wielki wynalazek.— Biada medycynie dotychczasowej i aptekom.

W lecie roku 1864-go po raz pierwszy przybyłem do Paryża.

Były to inne czasy niż teraz. W ciągu dni kilku nie zmieniało się parę ministerstw, o pretendentach, których sprawa robi dzisiaj tyle hałasu, wspomnieć nawet nie było wolno, izby, których posiedzenia są obecnie tak wrzawne, obradowały poważnie, jak akademje, dzienniki, dziś tak głośno odzywające się w każdej sprawie, ograniczały się na dosłownem powtarzaniu z *Monitora* urzędownie opracowanych analitycznych sprawozdań z posiedzeń ciała prawodawczego, albo jeśli nie chciały podać urzędowej relacji, zmuszone były milczeć o całych obradach. Każdy, kto choć dwa wiersze druku puścił w obieg w szpaltach dziennika, był obowiązany podpisać je całem imieniem i nazwiskiem, ażeby się czytelnikom nie przywidziało, że autorem tych dwóch wierszy był ks. Aumale, lub kto inny z Orleanów, albo starszej linii Burbonów. W kawiarniach i innych miejscach zebrań publicznych, gdzie dzisiaj tak namiętne toczą się rozprawy, istniała ściśle przestrzegana *défense de parler politique*, posągi publiczne tak samo jak tancerki na balikach stosować się musiały do przepisu: *mise décente est de rigueur*, nikt nie przewidywał wystąpienia na widownię Emila Zoli i jego szkoły, a o tem, że Gambetta chodził po Paryżu i trudnił się adwokaturą, wiedzieli tylko liczni jego wierzyciele i... bardzo nieliczni klienci.

Wszystko było określone regulaminem, a każdy regulamin wykonywany był jaknajściślej.

Jednakże gdym dni kilka przebył w tym Paryżu, w którym każdy dzień roku stanowił wówczas stereotypowe powtórzenie dnia poprzedniego, i jedynie dzień 15-ty sierpnia, *la sainte Napoléon*, przybierał odmienną fizjognomję, stało się nagle coś, co występowało z ram ujętego w takie karby porządku.

Na każdej ulicy, na każdym placu, sto razy na minutę, z ust przechodniów dorosłych i małoletnich, ubranych w eleganckie tualety i w proste rzemieślnicze bluzy, dawało się słyszeć wołanie:

— *Ohé! Lambert!*

Nie pojmowałem zrazu znaczenia tych okrzyków, dopiero gdym się w nie wsłuchał bliżej, zacząłem się domyślać, że Paryżowi nagle zapodział się gdzieś jakiś Lambert i że go wszyscy szukają.

Chciałem się poinformować u wszystkowiedzącej podówczas policji, kto był owym Lambertem i po jakich znakach szczególnych można go poznać, gdyż pragnąłem także dopomagać Paryżowi w poszukiwaniach, policja jednak nie umiała mi dać żadnych wskazówek. Nie wiedziała kto był tym tajemniczym zagubionym i poleciła swoim ajentom, ażeby go także wołali, w nadziei, że się raz przecież odezwie i będzie można pociągnąć go do odpowiedzialności o naruszenie spokojności publicznej.

Zacząłem szukać wyjaśnienia w dziennikach, lecz każdy dziennik inną opowiadał legendę, widocznie skomponowaną jedynie dlatego, ażeby wywołać zaprzeczenie i dokładne wyjaśnienie od kogoś rzeczywiście świadomego, co stało się powodem tych nagłych poszukiwań Lamberta.

Tymczasem po dniach kilku okrzyki stawały się coraz rzadszemi, aż wreszcie zupełnie ucichły.

Naówczas zrozumiano, że panem Lambertem było owo wielkie *Rien*, które ukazuje się niekiedy na horyzoncie Europy, przebiega ten horyzont od końca do końca, trwa przez dni kilka, to jest w porównaniu z wiecznością tyle co mgnienie oka, i znika raz na zawsze bez śladu.

I dziś znów mamy takie *Cri-Cri*. Zebrałby skarby większe od Rotszylda ten, komuby zapłacono po franku za każde powtórzone w tych dniach w różnych językach pytanie: „Czy pan widziałeś nieboszczyka Gambettę?"

Konkurencja tak obniżyła cenę komunikacji ze światem duchów, że za pomocą kartki papieru, kupionej za dziesiątkę, sto osób po kolei może wywołać widmo wielkiego francuskiego patrjoty i ujrzeć je gdzie zechce, na ścianie, suficie lub podłodze.

Potrzeba do tego tylko jednej minuty cierpliwości, a cały eksperyment nie ma w sobie nic nieprzyjemnego, chyba dla tych, którzy jak niżej podpisany, są bardziej wrażliwymi na wpływ hypnotyzmu.

Przed kilkoma dniami pokazano mi ów rysunek, w który wpatrywać się potrzeba, ażeby następnie Gambetta ukazał się nam gdziebądź spojrzymy.

Ciekawy niezwykłego widowiska utkwiłem wzrok w maleńki biały krzyżyk na czarnej bezkształtnej plamie. Jeden z znajomych wydobył zegarek i zaczął liczyć sekundy.

Czy zegarek mego znajomego źle szedł, czy była to tylko z jego strony umyślna złośliwość, dość, że nie mogłem się doczekać końca tej niesłychanie długiej minuty.

Nareszcie z przed oczu moich znikł i biały krzyżyk i czarna plama i wszystko co mnie otaczało. Natomiast wydało mi się, że jestem w jakiemś wielkiem i bardzo ożywionem biurze i że naczelnik tego biura przemawia do mnie tonem protekcjonalnym wprawdzie i zwierzchniczym, ale pełnym uprzejmości, w te słowa:

— Urząd nasz, jak pan widzisz, jest nadzwyczaj zajęty. Trudno byłoby zliczyć jego agendy, a wszystkie są ważne, ani jednej niepodobna lekko traktować. Wyczerpuje to siły urzędników tak, że nie godziłoby się już nawet obarczać ich nową pra-

rządu, które z każdego innego stanowiska sądzone nie wolnem byłoby od zarzutów o obrazę idei wolności prasy. *Tagblatt* i *Vorstadtzeitung* były to dwa dzienniki ludowe o niezmiernej popularności w Wiedniu; żyły skandalem i opozycją. Hr. Taaffe użył skandalu za narzędzie do złamania opozycji.

Niemiecki parlament odroczył się wczoraj po uchwaleniu budżetu do dnia 3-go kwietnia, aby pozostawić nareszcie swobodną chwilę sejmowi pruskiemu do kontynuowania swoich robót ustawodawczych. Przesilenie w ministerstwie wojny uchylono, ponieważ cesarz Wilhelm nie przyjął dymisji pełnego zasług jenerała Kameckego, a znany wniosek Windthorsta usunął drażliwą sprawę z porządku dziennego.

Ważniejszem od ustąpienia ministra wojny byłoby wciągnięcie w łono rządu przewódcy stronnictwa narodowo-liberalnego, p. Bennigsena, z którym raz już w r. 1877 traktował książę Bismark o wstąpienie do gabinetu. Wówczas rozbiły się układy, a książę kanclerz zawarł koalicję parlamentarną z zachowawczą stroną izby, która to koalicja, chociaż nie wyścieliła różami ścieżek księcia Bismarcka w zakresie polityki wewnętrznej i gospodarczej, to jednak pozwoliła mu zainaugurować nową politykę cłową i nadała charakter całemu dalszemu okresowi rządów księcia Bismarka. Gdyby rzeczywiście była obecnie mowa, jak donoszą z Berlina, o wicekanclerstwie p. Bennigsena, przypuszczaćby należało chyba, że książę Bismark utracił wiarę w możność przeprowadzenia ugody z Rzymem i u schyłku swego żywota pragnie raz jeszcze zawrzeć przymierze z liberalizmem. W takim razie potrzebowałby tylko zrzec się monopolu tytoniowego, z którym frakcja p. Bennigsena nigdy się nie pogodzi. Przypuszczamy, że pogłoski te są tylko echem życzeń i rachub obozu liberalnego lub też pogróżką ze strony księcia kanclerza, wymierzoną w stronę Watykanu.

P. Freycinet na środowem posłuchaniu u prezydenta Grévy'ego przyjął półurzędownie misję złożenia gabinetu. Nie zgodził się na przyjęcie zlecenia formalnego, gdyż pragnął pierwej obliczyć siły parlamentarne, które poparłyby jego gabinet, a—co ważniejsza może—woli poczekać dni parę na załatwienie skomplikowanej sprawy pretendentów, aby nie zużyć się w niej zaraz na wstępie. P. Freycinet oświadczył, że przyjmie misję formalną w chwili, gdy będzie miał już gabinet gotowy. Liczyć on może na poparcie lewego centrum (40 głosów), unji demokratycznej (170 głosów) i części gambettystów, którzy po zgonie swego przewódzcy szukają nowego sztandaru. Od tego, jak wielka frakcja wyosobni się z łona „unji republikańskiej“ i zawrze sojusz z p. Freycinetem, zależy objęcie przezeń rządów, które byłyby dziś wyrazem najwyższej konieczności politycznej, jeżeli rzeczpospolita nie ma się zawalić.

Br. Z.

Memento!

W wtorkowym numerze naszego pisma spotkaliśmy następującą bieżącą notatkę:

„Wczoraj w teatrze rozmaitości, podczas przedstawienia komedji „Przebudzenie się lwa“ w jednej z lóż pierwszego piętra omdlał nagle p. *** czem przerażony synek jego uległ atakowi spazmatycznemu.

„Na powstałą wrzawę publiczność, sądząc w pierwszej chwili, iż szerzy się pożar, zaczęła powstawać z miejsc, z wyjątkiem lóż, widocznie „śmielszej natury“.

„Donośne głosy męzkie z krzeseł, wzywające głośno do porządku, uspokoiły publiczność, która powoli powróciła na dawne miejsca.“

W ciągu ostatnich czternastu miesięcy, od czasu kiedy katastrofa Ringtheatru zwróciła baczniejszą uwagę publiczności i prasy na tego rodzaju zdarzenia i odkąd doświadczenie nas nauczyło lepiej rozumieć całą ich grozę, ileż to było takich popłochów nietylko w teatrach, ale w kościołach i innych miejscach zebrań publicznych!

Prawie co tydzień zdarza się czytać doniesienia podobne, nie we wszystkich jednakże razach wypadek kończy się tak szczęśliwie, jak skończył się w poniedziałek — dość wspomnieć katastrofę świętokrzyską, pożar cyrku w Berdyczowie, hotelu w Milwaukee itp.

Gdybyśmy zrobili dokładną statystykę takich wydarzeń, okazałoby się, że w największej części tych „pożarów“ wcale nie było „ognia“, że ile razy uniknięto zupełnie katastrofy stało się to tylko dzięki przytomności jednej, kilku lub kilkunastu osób, których głosowi uległa publiczność, a ile razy wypadek tragicznie się zakończył, zawsze zawiniła „panika“ i zawsze można było zupełnie, albo prawie zupełnie uniknąć takiego rozwiązania, gdyby zgromadzona publiczność nie straciła głowy, lecz zachowała się prawidłowo i przytomnie.

W poniedziałek w teatrze rozmaitości, zimna krew Żołkowskiego, który najspokojniej usiadł w fotelu na scenie, przytomność małej garstki osób, nawoływaniem do porządku i spokoju wlewających otuchę w spłoszonych a przepełniających teatr widzów, wreszcie uległość publiczności dla głosów rozsądku zapobiegły wypadkowi, który mógł się zakończyć w najlepszym razie potłuczeniem i pokaleczeniem wielu osób, gdyby nawet — o czem nie wątpimy — środki zapobiegawcze funkcjonowały najnormalniej, gdyby lampki bezpieczeństwa paliły się według przepisów, a wszystkie wyjścia szeroko i odrazu stanęły otworem dla spłoszonych!

Owszem, ośmielamy się twierdzić, iż zbyt skwapliwe użycie tych środkow mogłoby wywrzeć wpływ bardzo fatalny. Gdyby nagle zapadła kurtyna żelazna, mniejby to zapewne uspakajająco oddziałało na przepełniających salę widzów, niż olimpijski spokój i pełna taktu flegma naszego znakomitego artysty. We Lwowie w r. z. w czasie występów Sary Bernhardt, gdy teatr nie był jeszcze odpowiednio przerobiony, postawiono w sali strażaków z toporami, którzy na pierwszy alarm mieli wyrąbywać w ścianie z desek wyjścia dodatkowe z parteru. Jesteśmy pewni, że w razie popłochu ostrożność ta okazałaby się zgubną... Publiczność rzuciłaby najbliższych pod topory tych strażaków, albo w najlepszym razie przytłoczyłaby ich do ściany, tak że nie mogliby spełnić swego zadania.

Ostrożnym trzeba być nawet z ostrożnością i największa pochwała należy się tym, którzy w naszych teatrach czuwają nad bezpieczeństwem, że przedwczesnem, zbyt gorączkowem wystąpieniem nie przyczynili się do powiększenia paniki.

A publiczności, obok równie zasłużonej pochwały za zachowanie się mniej nerwowe i przytomne, należy się pewne przypomnienie.

W połowie grudnia r. 1881-go, zaraz po katastrofie wiedeńskiej, umieściliśmy w tych szpaltach artykuł, w którym zwróciliśmy uwagę, że wszelkie środki bezpieczeństwa, jakie w teatrach i innych miejscach publicznych zgromadzeń zaprowadzić można, nie mogą być dostateczne, bo muszą być obliczone na niebezpieczeństwo rzeczywiste, a równie są groźnemi niebezpieczeństwa czysto imaginacyjne. Powiedzieliśmy sam, że najważniejszy środek ratunku bez względu na to, czy niebezpieczeństwo jest rzeczywiste czy urojone, stanowi zachowanie przytomności i zimnej krwi, niestracenie głowy, uległość dla tych, którzy mają obowiązek kierować ratunkiem, czuwać nad zachowaniem porządku, a nawet dla tych, którzy sami, w braku powołanych, instynktownie narzucą się na kierowników. Powiedzieliśmy dalej, że przekonanie takie powinno być wpajanem w masy i w jednostki, na wszelkiej możebnej drodze: w szkole, w sali wykładów publicznych, w szpaltach dzienników. Dodaliśmy wreszcie, że byłyby pożądane, tam gdzie są możebne nawet praktyczne próby, okazujące dotykalnie skuteczność i zbawienność takiego postępowania.

Odpowiedziano nam wówczas w tem samem piśmie, że sięgamy zadaleko, że chcemy zawiele, że pragniemy zreformować wychowanie całego społeczeństwa dla tego, aby raz na lat kilkanaście w jakiemś mieście kilkadziesiąt albo kilkaset osób nie uległo katastrofie.

Nie potrzebowaliśmy piórem odpierać tego zarzutu. Odparł go z całą grozą fakt okropny... W dziesięć dni później w kościele św. Krzyża pożar uro-

---

cą. Tymczasem przybyło nam nowe zadanie, trzeba więc do niego powołać nową siłę, trzeba nową posadę oddać specjaliście W tym celu upatrzyłem sobie pana i mianuję pana niniejszem, kontrolerem szyldów warszawskich...

Zadziwiłem się, a nawet zląkłem.

— Ekscelencjo!—rzekłem nieśmiało—zaszczyt to niezawodnie wielki, ale ekscelencja nie zechce mi wziąć za złe, że o kwalifikacjach moich powątpiewam.

— No, no—uspokoił mnie zwierzchnik, kładąc łaskawie rękę na mojem ramieniu. — Kwalifikacje pana są zapisane w tej oto księdze.

Spojrzałem. Była to stara, wielka, 28-tomowa *Encyklopedja* Orgelbranda.

Na otwartej karcie jednego tomu ujrzałem wyrazy: „urodził się w Warszawie... ukończył gimnazjum... zawód literacki rozpoczął od artykułów o gramatyce i pisowni polskiej“.

Nie było podstawy do dalszego oponowania. Kwalifikacyj moich wyprzeć się nie mogłem. Schyliłem głowę i poprosiłem zwierzchnika o instrukcję.

— Nic łatwiejszego od pańskich obowiązków — odpowiedział naczelnik biura.— Każdy szyld nowy przyniosą panu tutaj, tak jak artykuł do korekty i pan go skorygujesz. Potem pójdziesz pan na miasto, obejrzysz wszystkie szyldy, zanotujesz błędy ortograficzne i wydasz polecenie, ażeby je poprawiono. Oto właśnie idzie ktoś z szyldem... rozpocznij pan urzędowanie.

Obejrzałem się. Tuż przy drzwiach stał z miną suplikanta jeden z członków sławetnej korporacji szewieckiej i trzymał pod pachą tablicę blaszaną z jakimś napisem.

Kazałem mu się zbliżyć i podać szyld. Były na nim wyrazy: „Buty i trzewiki“— nic więcej.

— No — myślę sobie — jak na pierwszy referat, to niezbyt długie, mogę załatwić na poczekaniu.

Poleciłem interesantowi, żeby się nie oddalał, gdyż korekta zaraz będzie zrobiona.

Następnie położyłem szyld na przeznaczonem dla mnie biurku i zacząłem się weń wpatrywać. Gramatyczna moja wiedza rozpoczynała funkcjonować.

— Buty—myślałem—buty. Czy nie byłoby właściwiej napisać *bóty*?... Przed 15-tu laty hr. Antoni Golejewski, poseł na sejm lwowski, w odezwie do wyborców użył tej ortografji i cała Galicja śmiała się bardzo z jego *bótów*. Ale w roku zeszłym J. I. Kraszewski na zapytanie pewnego ucznia gimnazjum ze Lwowa, który założył się z kolegą, odpowiedział obszernym listem, wykazującym, że należy etymologicznie pisać *bóty*. Któż ja zacz jestem, mizerna literacka jednostka, żebym mógł oponować przeciw Kraszewskiemu?

A teraz „i“. Dlaczego tylko samo jedno *i*? Mój ś. p. profesor Feliks Żochowski, autor „Części mowy“ i „Mówni“, a po nim tylu innych aż do ś. p. ks. Fr. Malinowskiego i p. Rzepeckiego w Poznaniu, dowodzili, że żaden wyraz polski nie zaczyna się od *i*, a gdyby się zaczynał, to trzeba przed tem *i* kłaść *jotę*, żeby się nie wydawało, iż są wyrazy, które się zaczynają od tej samogłoski. Trzeba zatem pisać *jimię, jigła, jile, jiż* etc. Jakiemże prawem może tutaj być samo *i*? Czyliż to nie jest wyraz? czy to może pochodzi z jakiego obcego języka? Nie, nigdy na to nie pozwolę! Niech będzie konsekwentnie i etymologicznie *ji*.

Wreszcie „trzewiki“. Dlaczego *trzewiki*? Nie pisał wprawdzie o pisowni tego wyrazu ani Kraszewski ani ś. p. ks. Malinowski, ale od czegóż moja własna inicjatywa? Mojem zdaniem ta pisownia jest błędna. Trzewiki się nie *trą*, ale *drą* i od tego poszła ich nazwa; etymologicznie trzeba pisać nie *trzewiki*, ale *drzewiki*.

Tak skończyłem pierwszy referat. Miałem właśnie dać poczciwemu majstrowi obuwia polecenie, ażeby swój szyld kazał przemalować na „bóty ji drzewiki“, gdy nagle dał się słyszeć krótki i energiczny wykrzyknik:

— Już!...

Machinalnie zwróciłem wzrok na ścianę i po chwili ukazał mi się wyraźnie były dyktator francuski...

Postać jego zdawała się posuwać, wzrok mój gonił za nią przez chwilę... posunęła się jeszcze dalej i znikła...

Straciwszy go z oczu obejrzałem się za szewcem. Już go nie było, nie było również biurka, kancelarji i całego urzędowego otoczenia. Znajdowałem się w kółku znajomych, żywo zajętych wywoływaniem ducha znakomitego francuskiego nieboszczyka. Kontrolerem szyldów warszawskich przestałem być, ale jakim sposobem utraciłem tę posadę, z tego nie umiałbym się wytłumaczyć. Być może, że mnie uznano niezdolnym, ale przypuszczalnem jest także, że po moim pierwszym referacie samą posadę zwinięto. Co do mnie, naturalnie, wolę to ostatnie przypuszczenie, gdyż dogadza ono lepiej mojej ambicji. Bo proszę państwa, jeżeli ja, rozpocząwszy zawód literacki od studjów nad gramatyką i pisownią, mogę mieć jeszcze, po 29 latach tego zawodu, pewne ortograficzne wątpliwości, jeżeli prof. Małecki, prawodawca naszej pisowni, w każdem wydaniu swych gramatyk zmienia po części ustanowione lub uznane przez siebie samego przepisy, jeżeli w obronie każdej z czterech pisowni wyrazu *Kurjer*, *Kuryer*, *Kuryjer* i *Kurier* możnaby się powołać na zdanie ludzi bardzo w dziedzinie językoznawstwa poważnych, jeżeli b. Towarzystwo przyjaciół nauk nie zdołało pisowni polskiej ustalić, a Akademja umiejętności waha się z podjęciem tego zadania, widząc jego niezmierną trudność, to jakim sposobem może o doskonałości lub niedoskonałości ortografji jakiegoś wyrazu decydować ten, kto działalność swoją na niwie literackiej rozpoczął np. od spisywania kartek meldunkowych i dotąd wcale nie zajął o wiele wybitniejszego stanowiska w piśmiennictwie?

Z drugiej strony, czy czuwanie nad tem, ażeby jaki Moszek Schuldenfrei na ulicy Zajęczej albo Szczyglej nie napisał *fhut* zamiast *wchód*, jest tak ważnem, aby mu warto było poświęcić drogi czas władzy powołanej do czuwania nad bezpieczeń-

rojony przypłaciły śmiercią albo ciężką chorobą liczne ofiary... Następnie mnóstwo razy czytaliśmy doniesienia o teatralnych panikach. Zdawało się, że to wrażenie pierwszej chwili czyni publiczność trwożliwszą... Ale doniesienia owe pojawiają się do dzisiaj, chociaż już owo wrażenie przebrzmiało, i zawsze wszędzie, we wszystkich bez wyjątku zdarzeniach, okazuje się, że przed wszelkiemi środkami bezpieczeństwa,—których ważności i skuteczności nie zaprzeczamy bynajmniej,—ma bezwarunkowo pierwszeństwo i główną rolę w akcji ratunkowej odgrywa zimna krew i przytomność umysłu, powolne uleganie wskazówkom tych, którzy nie myślą o tem jak uciec z miejsca wypadku, lecz pozostają na miejscu, z obowiązku lub wolnej woli, i bądź narzędziami ratunkowemi, bądź nawoływaniem do porządku pracują nad ocaleniem wszystkich.

To, cośmy wówczas po katastrofie wiedeńskiej napisali, zostało do dzisiaj kilkadziesiąt już razy faktycznie stwierdzone, nie potrzebujemy z artykułu naszego cofać ani jednego słowa, owszem czujemy się w obowiązku przy zdarzonej sposobności przypomnieć jego myśl główną.

Straż ogniowa rozporządza całym doskonale funkcjonującym aparatem ratunkowym, ma pod ręką wodę, sikawki, drabiny, sznury, topory i wszystkie potrzebne narzędzia, czyliż jednak zdołałaby ugasić najmniejszy pożar, gdyby nie słuchała komendy, gdyby wszyscy jej ludzie owczym pędem rzucali się do jednej sikawki i odpychając się wzajemnie, raniąc, kalecząc, psuli przyrządy zbawcze, zamiast ich używać w ładzie i porządku według instrukcji? Jeżeli ład i uległość komendzie potrzebne są koniecznie tym, którzy są we wszystko co do ratunku służyć może zaopatrzeni, czyż nie szaleństwem jest przypuszczać, że bez ładu i uległości ocalić się może ten, kto jako cały aparat ratunkowy ma przy sobie tylko chustkę od nosa?... Rzucać się ślepo i nierozważnie naprzód, myśleć tylko o sobie, jest to w takich wypadkach najpewniejszy środek ażeby zginąć.

Gdy okręt się rozbija, ocalić się mogą tylko ci, którzy mają cierpliwość i odwagę czekać na spuszczenie łodzi, chociaż czekanie w takich wypadkach staje się śmiertelnie długiem, ci zaś, którzy prosto skaczą do wody, w parę minut potem są już na dnie...

Uwag takich niepodobna powtarzać zbyt często, nikt nam zatem zapewne nie weźmie za złe, że z powodu wypadku, który nie miał żadnych przykrych następstw, występujemy z tem *memento*!

Wł. Sabowski.

Ryszard Wagner.

W autobjograficznej notatce, nadesłanej przez samego Wagnera w roku 1842-im do dziennika *Zeitung fur die elegante Welt*, znajdujemy ciekawe szczegóły o pierwszych występach w muzycznym zawodzie przyszłego twórcy „Parsifala“.

Dziewięcioletniego malca, oddanego w Dreznie do szkoły, zachwycił nad wszelki wyraz „Freischütz“.

Chodziły mu po głowie melodje ulubionej opery, — fortepian w domu nauczyciela, u którego go umieszczono, był pod ręką, cóż kiedy grać nie umiał!

Uproszony wreszcie przezeń nauczyciel... języka łacińskiego, podjął się wtajemniczyć go w elementarne cuda gry fortepianowej.

Uczeń po kilku już lekcjach zaczął sam bez nut dobierać sobie uwerturę „Freischütza“; usłyszawszy to, nauczyciel zawyrokował, iż: „nic z niego nie będzie“.

„Miał słuszność — dodaje Wagner — przez całe życie nie mogłem nigdy nauczyć się grać na fortepianie!“

W jedenastym roku życia postanowił Wagner zostać... poetą.

Tragedja za tragedją następowały po sobie, w tercji przetłumaczył dwanaście ksiąg Odyssei, w sekundzie zapoznawszy się w oryginale z Szekspirem, napisał dramat w którym ani mniej, ani więcej, tylko 42 osób umierało na scenie!

Z dramatem w tece przeniósł się Wagner do Lipska...

Tam Beethoven i Mozart takie nań wywarli wrażenie, iż postanowił... zostać muzykiem.

Jął więc studjować jeneral-bas i próbować sił w komponowaniu sonat, kwartetów i aryj.

Marzeniem jego już wówczas było napisanie opery, a raczej muzyki do wspomnianego już, własnego jego dramatu.

Powstało tedy kilka uwertur, z których jedna wykonaną została w lipskim teatrze; wprawdzie pisał ją Wagner „dla wygody studjujących ściślej partyturę“ trzema aż atramentami: czarnym instrumentację smyczkową, czerwonym dla dętych instrumentów, dla reszty zaś niebieskim, wprawdzie miała uwertura stanąć co najmniej na wysokości utworów Beethovena — powodzeniu jej jednak stanęło na zawadzie co czwarty takt powtarzające się uderzenie *fortissimo* w kotły.

Maestro został wygwizdanym w teatrze, a następnie wyśmianym w gazetach...

A teraz?

*

Kilkakrotnie miał Wagner ostatniemi czasy jakby przeczucie śmierci...

Przed kilkoma tygodniami po wykonaniu jednej ze swoich symfonij w weneckiem konserwatorjum rzekł, odkładając na stronę batutę:

— Już nigdy więcej dyrygować nie będę orkiestrą...

— Dlaczego? — spytano dokoła.

— Gdyż umrę niedługo...

Tego roku w dniu popielcowym kazał Wagner zawieść się na cmentarz, za miastem położony.

Wysiadając na brzeg, rzekł gondoljerowi, zwykłemu automedonowi swemu, Luigiemu:

— Rychło i ja też spocznę w cichym, spokojnym zakątku...

*

W Akwisgranie, gdzie, jak wiadomo, gości obecnie trupa tak zwanego „Wagner-teatru“, środowe przedstawienie „Reingolda“ zamieniło się na pogrzebową uroczystość na cześć mistrza.

Dyrektor Angelo Neumann w krótkiem przemówieniu, ze łzami w oczach, zawiadomił publiczność o ciosie, który, dotykając świat cały, jest jakby gromem z nieba dla tych, którzy cały swój talent, całą swą działalność, całe życie poświęcili rozpowszechnieniu, udoskonaleniu i uprawianiu muzyki w kierunku wytkniętym przez twórcę „Nibelungów“.

Uroczystość zakończył wspaniały marsz pogrzebowy ze „Zmierzchu bogów“.

*

W Wiedniu otworzono subskrypcję celem wzniesienia pomnika mistrzowi.

Na liście figurują na czele Materna, Scaria i dyrektorowie niemal wszystkich teatrów.

Koszta pogrzebu w Bayreucie pokryje król Ludwik.

*

Rada miejska wiedeńska przyjęła przez aklamację wniosek następujący:

„Rada zechce obmyślęć jaknajszybciej sposób godnego i wieczystego uczczenia pamięci Ryszarda Wagnera, największego muzyka wszystkich czasów“.

Słychać, iż jedna z ulic stolicy Austrji ochrzczoną zostanie imieniem Ryszarda.

*

Magistrat Bayreuthu postanowił na sesji w dniu 14-ym b. m. odbytej pochować Wagnera na koszt miasta.

PRZESYT.

Czy ty wiesz, dziecię, co to przesyt znaczy,
Że lekkomyślnie igrasz wielkiem słowem?
Czy ty wiesz, dziecię, ile w tem rozpaczy
Na chłód się skarżyć pod słońcem lipcowem?
Rzucać się w ogień i nie czuć że pali,
Kłaść lód na piersi i nie czuć że ziębi,
Bez celu płynąć jako liść po fali,
Tonąć bez żalu i wypływać z głębi
Z obojętnością zawsze jednakową?

Zaklęciem było twe niebaczne słowo
I straszne widmo wywołało nagle...
Wierzaj mi, dziecię, nawet dla okrętu
Mniej straszny wicher, co rozdziera żagle,
Mniej straszną burza, co grozi zagładą,
Mniej straszną przepaść morskiego odmętu,

stwem i porządkiem publicznym, i aby się godziło skazywać na uciążliwe formalności tych wszystkich, którzy piszą poprawnie *wchód*, których szyldy nie rażą żadną nieprawidłowością?... W Krakowie, przy ulicy Krakowskiej (Kraków jest jedynem może miastem, które jednej ze swych ulic ku czci swojej własnej dało nazwisko), po lewej ręce idąc ze Stradomia, istnieje od lat wielu szyld z napisem: *Magazyn óbiorów męskich*, władze miejscowe jednak twierdzą, że szyld ten w niczem się nie przyczynił do obniżenia poziomu moralności miasta, a na bezpieczeństwo jego mieszkańców wywiera nawet wpływ zbawienny: każdy wie z szyldu, że go tam chcą *obrać* nie *ubrać*, wchodząc zatem strzeże przedewszystkiem swojej kieszeni i targuje się do upadłego...

Nie idzie zatem, żeby szyldy i napisy kreślone ortografją nie mającą żadnej podstawy, pisane przez ludzi nie mających wyobrażenia o pisowni, miały być koniecznie tolerowane, sądzę jednak, że można je usunąć bez narażenia na utrudzające formalności tych nieskończenie liczniejszych właścicieli znaków i napisów, którzy, rozumiejąc własny interes, sami dbają o to, ażeby się błędną ich stylizacją w oczach publiczności nie ośmieszać.

Odzywam się w tej sprawie z pewną pretensją do kompetencji, nie dlatego, że studja literackie rozpoczynałem od gramatyki, co obecnie nie wszystkich podobno publicystów jest zwyczajem, ale że byłem już raz kiedyś faktycznie kontrolerem szyldów warszawskich i umiałem funkcje swoje spełniać skutecznie.

Przed 22 mniej więcej laty pojawił się na ulicy Mazowieckiej ułożony z wielkich metalowych głosek napis *Cukjernja*. Niektórzy przechodnie oburzali się wielce tą innowacją. Ja, jako bliżej wiedzy gramatycznej świadom, doniosłem o tym szyldzie w jednym z miejscowych organów, podnosząc zasługę cukiernika, że pierwszy wprowadził w praktyczne zastosowanie pisownię, której jedynym naukowym apostołem był prof. P. Czarkowski, w rozprawie p. n. „Rzecz o współgłosce jota“.

Artykuł poskutkował, cukiernik uląkł się swojej własnej gramatycznej erudycji, joty znikły zaraz nazajutrz, ustępując miejsca pisowni, która krajowi całemu służy na użytek powszedni. A do osiągnięcia tego rezultatu nie było bynajmniej potrzeba wzywać wszystkich cukierników całego miasta, aby zaprezentowali swoje szyldy.

Przeciwnie w wypadkach, w których z powodu pojedyńczego zdarzenia okazuje się możność zrobienia wszystkim pewnej dogodności, godzi się bardzo zgeneralizować fakt szczególny i oprzeć na nim obowiązujące wszystkich rozporządzenie. Tak naprzykład zupełnie usprawiedliwionem i godnem wszelkiej pochwały jest postanowienie, ażeby wszystkich sędziów pokoju w mieście zaopatrzono w kasy ogniotrwałe, jakkolwiek tylko u jednego niektóre dokumenta się spaliły. Możnaby nawet pójść na tej drodze jeszcze dalej i jeżeli w wypadku przy ulicy Brackiej ułatwiły pożar firanki, wnieść usunięcie z wszystkich kancelaryj, w których się mieszczą ważne papiery, wszelkich przedmiotów łatwo zapalnych, a między innemi firanek. Nie ubliżyłoby to wcale powadze i godności Temidy. Tradycja mitologiczna mówi, że jej wystarcza, gdy ma zawiązane oczy, a zasłanianie okien firankami jest dodatkiem wcale zbytecznym.

Na zakończenie, zamiast *mot de la fin*, którem zwykli przystrajać swoje feljetony tygodniowe publicyści francuscy, niech mi wolno będzie *pierwszemu* zapowiedzieć ważne odkrycie, zrobione na bruku warszawskim, które wkrótce ma być ogłoszone ludzkości w systematycznym i naukowo uzasadnionym wykładzie.

Kto jest autorem tego odkrycia, nie jestem jeszcze upoważniony wyjawiać, mogę tylko zapewnić, że popchnie ono ludzkość na nowe tory.

Nie będzie to ani kwadratura koła, ani *perpetuum mobile*, ani kierowanie balonami, ani nawet nowa teorja o pochodzeniu człowieka lub ustroju wszechświata, któraby w kąt zapędziła Darwina i Laplace'a wraz z Newtonem i Kopernikiem.

Będzie to rzecz bezpośredniedniego dla każdego z żyjących pożytku i system, który długość życia ludzkiego zdwoi i połowę chorób, jeśli nie wszystkie, bezwarunkowo i raz na zawsze wytępi.

Będzie to nowa medycyna.

Drżyjcie allopaci, homeopaci, elektropaci i hydropaci, okaże się niezadługo, że wszystkie wasze teorje to „bałamuctwa!...“

Przychodzi nowy system, niemający nic wspólnego z wszelkiemi lekarstwami w wielkich i małych dawkach, z elektrycznością albo zimną wodą. *Contraria* i *similia*, baterje i prysznice, wyrzucone wkrótce zostaną do składu nieużytecznych rupieci.

Nowej tej medycynie na imię *apatja*. Nazwa ta pochodzi z języka greckiego w którem *a* znaczy „nie“, zaś *pathos* znaczy „cierpienie“. Oczywistą jest rzeczą, że poddać się tej medycynie znaczy nic sobie nie robić z cierpienia.

Różnego rodzaju dawni medycy trapili pacjenta lekarstwami, wstrząsali prądami galwanicznemi, prali w zimnej wodzie jak płótno. Wszystko to tyle skutkowało, co krzyczeć na paralityka „wstań“.

Według nowego systemu mówi się paralitykowi:

— Miły pacjencie, ja bynajmniej nie gloryfikuję twojej choroby, ale skoroś chory, to trudno. Jedynem zbawieniem dla ciebie jest nauczyć się leżeć wygodnie. Nie możesz chodzić to prawda, ale możesz „pracować cywilizacyjnie“, czytając lub każąc sobie czytać, dyktując, co chciałbyś pisać, możesz „rozumnie ochraniać swoje skarby“, trzymając gotówkę i listy zastawne pod poduszką, możesz wreszcie „korzystać wszechstronnie z postępu“, sprawiając sobie coraz wygodniejsze posłanie i kołdry.

To jest *alfa* i *omega* nowej nauki. Apteki wszelkie są zbyteczne.

Władysław Skiba.

Niż cisza — kiedy wkoło się pokładą
Fale i powstać chca, ale nie mogą,
A ludzie na się poglądają z trwogą
I dnia zaledwie doczekawszy końca,
Znów przez noc całą wyglądają słońca,
Sądząc, iż ranek rychlej morzem wstrzęsie
I zawiedzeni, znów czekają zmroku...

Wiesz ty co przesyt? Ani łza na rzęsie,
Ani też błyska żaden promień w oku;
Nawet wspomnienia nie mają uroku.
Zewsząd byś uciekł jak z pustego domu,
Gdzie wszyscy twoi najdrożsi pomarli;
Do serca nie dasz przystępu nikomu,
Bo cała ludzkość w oczach twych się karli,
Bo gardzisz światem i przeklinasz życie,
Drażni cię nawet to, że serca bicie
Wciąż jeszcze słyszysz, drażni widok ludzi,
Bo choć się kryjesz z tem i łudzisz siebie,
Nawet ich smutek zazdrość w tobie budzi.
Zaś śmiech ich boli — jakby nad twą trumną
Ktoś parsknął śmiechem i zelżył twą dumną
Duszę — lecz sam ty na własnym pogrzebie
Wybuchasz śmiechem...

Czy ty znasz tę chwilę,
Gdy szczęścia wszystkie skarby się roztrwonią,
Gdy pragnąć czegoś już się serce lęka
Bo się rozkoszy zmarnowało tyle,
Gdy raz ostatni jeszcze sięgasz po nią,
A wyciągnięta opada ci ręka?
Czy znasz tę chwilę straszniejszą sto razy,
Gdy po raz pierwszy wyrzekniesz: „kochałem!"
Gdy chciałbyś sztucznym odurzyć się szałem,
A zamierają na ustach wyrazy?
Gdy dałbyś życie, by ci mogło zdać się
Przez chwilę, że ty kochasz po dawnemu,
Gdy pragniesz kochać — a nie wiedzieć czemu
Chciałbyś bezmyślnie tylko śmiać się... śmiać się?..

Aż wreszcie wszystkie ustaną pragnienia, —
I powiesz sobie: teraz odejść pora...
I śmierć, spokojny symbol nieistnienia,
Do twych się kroków przywiąże jak zmora,
Nęcić cię zacznie tą cichą przystanią,
Gdzie duchy skrzydła złamane zwijają
I pierwszą chwilę wypoczynku mają,
Gdzie ciernie w kwiatach ukryte nie ranią —
Będzie przytomnie czuwać na uboczu,
Aż nie podniósłszy nawet na świat oczu,
Bez żalu, trwogi, szczęścia i rozpaczy,
W odwiecznej nocy zmrok odejdziesz za nią — — —

Czy wiesz ty, dziecię, co to przesyt znaczy?

Czesław.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W ministerstwie sprawiedliwości roztrząsany jest obecnie projekt ustawy, mającej na celu zabezpieczenie instytucyj kredytowych ziemskich; projekt ten ma być niebawem wniesiony do rady państwa.

= Według objaśnienia p. ministra spraw wewnętrznych nadzór nad sprzedażą książek na dworcach kolei żelaznych oddany jest miejscowym zarządom żandarmskim, jako jedynej i wyłącznej władzy policyjnej na tychże drogach.

= *Fet. wied.* donoszą, iż p. minister komunikacyj z wiosną r. b. udaje się w głąb gubernij południowej Rossji, dla obejrzenia stanu dróg miejscowych; w czasie tym ma się rozstrzygnąć kwestja przedłużenia kolei z Lublina do granicy austrjackiej, i ku morzu Czarnemu, przeciw czemu prasa rossyjska wypowiedziała formalną krucjatę.

= Podług wykazu urzędowego dla gubernji warszawskiej w r. b. mają być dokonane pomiary gruntowe osad włościańskich w 9-ciu gminach powiatu błońskiego, w 2-ch gminach powiatu warszawskiego, w 6-ciu gminach gostyńskiego, w 6-ciu gminach grójeckiego, w 4-ch gminach łowickiego, w 9-iu gminach kutnowskiego, w 8-iu gminach nieszawskiego w 9-iu gminach włocławskiego, w 7-iu gminach nowomińskiego, w 7-iu gminach radzymińskiego, w 6-iu gminach sochaczewskiego i w 6-iu gminach skierniewickiego powiatu; w ogóle pomiary będą dokonane w 295 osadach gubernji warszawskiej.

= Remanent wełny w składach bankowych z początkiem roku zeszłego wynosił 22,860 pudów 2 funty, wartujących sumę rs. 578,186. W ciągu roku 1882-go przybyło wełny 68,934 pudów 35 funtów, ubyło zaś 69,826 pudów 27 funtów, a zatem na rok bieżący pozostało w remanencie 21,968 pudów 10 funtów, mniej więc aniżeli na rok przeszły o 891 pudów 32 funtów. Bank polski tytułem składowego od wełny pobrał w roku 1882-im sumę rs. 18,081 kop. 67. Ogółem w ciągu roku 1882-go sprzedano wełny: do Tomaszowa 10,000 pudów, Zgierza 5,100, Kalisza 2,500, Opatówka 2,700, Łodzi 600, Ozorkowa 1,400, Białegostoku 3,500, Supraśla 700, Rygi 1,100, Rostowa 1,500, na wyspę Dago 3,800, Poznania 2,800, Wrocławia 3,000, Gorzelic 800, innych miejscowości w Prusach 900, do Austrji 800 pudów.

= W *Gaz. handl.* czytamy co następuje: „Kupcy tutejsi użalali się, iż ich listy zwyczajne, przeznaczane za granicę i wrzucane do skrzynek wagonów pocztowych na stacji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, nie dochodzą adresantów. Komitet giełdowy z tego powodu odniósł się do zarządzającego wydziałem poczt w gubernji warszawskiej z prośbą o zapobieżenie złemu, skutkiem czego od zawiadującego w Warszawie oddziałem przewożenia poczt po drogach żelaznych otrzymał odpowiedź, w której tenże przypuszcza, iż przyczyną niedochodzenia rzeczonej korespondencji mogą być niewyraźne lub niedokładne adresy. Niezadawalając się taką odpowiedzią, komitet uczynił stosowne w tym przedmiocie przedstawienie do departamentu głównego w Petersburgu, a w otrzymanem obecnie zawiadomieniu departament wyraził, że ponieważ korespodencja nierekomendowana przewożoną jest bez zapisania adresów do rejestru i wydaje się adresantom bez pokwitowania, niemożliwem jest przeto dojść, gdzie zagubienie listu nastąpiło. Wszakże departament, ze względu na przedstawienie komitetu giełdowego, wezwał zawiadującego VII-ym oddziałem przewożenia poczt po drogach żelaznych, aby zwrócił szczególną uwagę na prawidłowe przesyłanie zwyczajnej korespondencji w granicach jego oddziału."

= Wedle znanego już czytelnikom zamierzenia budżetowego, zarząd miejski wydzielił w roku bieżącym z funduszów na utrzymanie zjazdu sędziów pokoju i kancelaryj sędziów pokoju sumę rs. 63,150; fundusz ten został już przelany do kasy gubernjalnej dla zapisania go na dochód w budżecie ministerjum finansów, skąd nadal na potrzeby instytucji sądów pokoju asygnowany będzie.

= Magistrat m. Warszawy upoważniony został do zawarcia kontraktu z wschodnim okręgiem górniczym na dostawę tysiąca płyt żelaznych (około 5,400 pudów) na bruk warszawski, za pud rs. 1 kop. 8, z dostawą do Warszawy. Na przedsiębiorstwo to magistrat dla tego nie ogłasza licytacji, iż z mocy postanowienia b. rady administacyjnej władze rządowe obowiązane są do podobnych zamówień w krajowych zakładach górniczych i tylko w razie nieprzyjęcia dostawcy mogą ogłaszać licytację.

= W celu dokładnego obliczenia wypalanego w teatrach warszawskich gazu wyznaczona została komisja do rewizji istniejących w nich gazometrów, do której zaproszono ze strony zarządu miejskiego inspektora oświetlenia gazowego prof. Dziewulskiego.

= Przy licytacji na naprawę domu miejskiego przy ulicy Czerniakowskiej pod nr. 42 utrzymał się p. Ryfenholc, odstąpiwszy od sumy kosztorysowej rs. 1,250 wynoszącej, rs. 500. Procent ładny. Ale jaka będzie robota?

= Za niedopełnienie formalności przemiany nazwisk panieńskich na mężowskie, 13 osób skazanych znów zostało na kary pieniężne.

= Kancelarja sędziego pokoju IX-go oddziału m. Warszawy, mieszcząca się poprzednio przy rogu ulic Brackiej i Widok pod nrem 1-ym, obecnie po spaleniu przeniesioną została do domu przy rogu ulicy Brackiej i alei Jerozolimskiej.

= W przyszłą środę, to jest dnia 21-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się ogólne posiedzenie przedstawicieli kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich.

= Przypominamy, iż w dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury".

= *Cerkownyj Obszczestwiennyj wiestnik* podaje wiadomość, iż ks. arcybiskup Feliński w tych dniach opuszcza Jarosław.

= Kapelan cmentarza powązkowskiego, ks. Józef Gosk, z powodu nadwątlonego zdrowia usunął się od swoich obowiązków; miejsce jego zajął administrator parafji Kobiełba ks. Walenty Kalicki.

= W tych dniach pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki dwóch sióstr miłosierdzia, a mianowicie Tekli Solonowiczównej z instytutu św. Kazimierza na Tamce, liczącej lat 80, powołania zaś 54, oraz Magdaleny Węgrzynowiczównej z szpitala św. Ducha, liczącej lat 36, a powołania 10.

= W dniu wczorajszym zakończył żywot doczesny Kacper Babski, b. oficer b. wojsk polskich, obywatel m. Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Na scenie rozmaitości rozpoczęto dzisiaj próby pamięciowe ze wznawiającej się komedji Barièra pt. „Fałszywi poczciwcy".

W wykonaniu cennej tej rzeczy przyjmą udział panie: Czakówna, Gilska, Lebrunowa i Niewiarowska, oraz pp. Chomiński Grzywiński, Grabiński, Rapacki, Tatarkiewicz, Waliszewski, Wolski i... Żołkowski.

* Podobno na deskach teatru rozmaitości debiutować ma wkrótce cały szereg... „naiwnych".

Znamy jedną, którąby całe legjony zastąpiła...

* Wkrótce rozpocząć się mają próby pamięciowe z dramatu Feuilleta „Dwa światy".

* W dniu dzisiejszym pani Miller-Czechowska ukaże się w „Carmenie".

Bilety już wczoraj zamawiano tak licznie, iż wszystkim żądaniom niepodobna było zadośćuczynić.

P. Czechowska ze względu na kłopotliwy stan finansowy teatrów, zamiast żądanych 500 rs. za występ, zgodziła się tylko na rs. 200.

* Ze względu na przyjazd panny Varesi, oraz gościnne występy Wandy Miller-Czechowskiej i p. Brajninowej, otrzymała żądane przedłużenie urlopu panna Helena Hermanówna i korzystając z tego zobowiązała się wystąpić ośm razy na scenie opery moskiewskiej.

* Koncert na rzecz studentów weterynarji odbyć się ma stanowczo w dniu 25-m b. m., to jest od dziś za tydzień.

Skutkiem nowego rozporządzenia dyrekcji teatrów, artystom dramatu i opery zagrodzono drogę na estrady koncertowe, a tem samem pozbawiono prywatne koncerta, chociażby z celem dobroczynnym, jednego z najskuteczniejszych wabików i środków powodzenia; programy wypełniać zatem muszą po większej części popisy amatorów w części wokalnej i deklamacyjnej.

W wspomnianym koncercie na rzecz młodych weterynarzy przyrzekli łaskawie swój udział pp. Krajewska śpiewaczka-amatorka i Lechowicz fortepianista, jakoteż p. Horbowski.

Urozmaiceniem wieczoru ma być nowa bluetka p. M. Gawalewicza, napisana umyślnie na ten koncert, którą odegrają lepsze siły teatru amatorskiego Towarzystwa dobroczynności.

Mylnie podaną wiadomość, jakoby pani Święcka odegrać miała drobnostkę sceniczną tegoż autora pod tyt. „Przez dziurkę od klucza", prostujemy w ten sposób, że nowy ten utwór wierszem pana G. złożony został dyrekcji teatrów warszawskich i tam prawdopodobnie ukaże się po raz pierwszy.

* P. Gustaw Frieman występuje obecnie z wielkiem powodzeniem w Krakowie.

Mamy przed sobą kilka krytyk, podnoszących wysoko zalety gry warszawskiego skrzypka.

= Dla uczniów!

Są sprawy, które obowiązek nakazuje przypominać, chociażby nawet do znudzenia...

Taką sprawą jest podwyższenie opłaty szkolnej z 15 tu na 20 rs. półrocznie.

Pisaliśmy o tem niedawno, dziś powracamy do tego przedmiotu.

Ofiarność publiczna zapewniała dotychczas uczniom niezamożnym sposobność kształcenia się, składając za nich tę opłatę...

Ufni w pomoc z tego źródła młodzieńcy rozpoczęli naukę—obecnie środki zebrane nie wystarczają, z powodu powiększonej potrzeby...

Czyliż ci, którzy zaufali w ofiarność ogółu, mają ustać w połowie drogi i zamiast wzrosnąć na ukształconych, pożytecznych krajowi obywateli, powiększyć legjon najsmutniejszego „proletarjatu inteligencji", zastęp niedouczonych?

Składki na wpisy dla niezamożnych uczniów płyną dotąd bardzo ospale—jesteśmy przekonani, iż jedynym tego powodem jest to tylko, iż wiadomość o podwyższeniu opłaty wpisowej nie do wszystkich jeszcze dojść mogła.

Ofiarność publiczna nie cofnie się niezawodnie przed spełnieniem moralnego obowiązku, jaki zaciągnęła względem tych, którzy nieograniczoną ufność w niej położyli...

Wspomóżcie biedne dzieci!

= Ostrzeżenie.

Otrzymujemy następujące pismo.

„Ostrzegamy dobroczynne osoby, gotowe zawsze śpieszyć z pomocą dla uczącej się młodzieży, przed pewną panią (nazwiska na teraz nie wymieniamy), która pod pozorem składki *na wpis* dla niezamożnych studentów Uniwersytetu wyłudza na swoją korzyść pieniądze od łatwowiernych ludzi, redakcyj pism itp.

Mamy w ręku dowody, iż owa pani potrafi nawet

pisać prośby do zamożnych domów w *imieniu studentów bez ich wiedzy i woli.*

Ogłaszamy też ostrzeżenie w przekonaniu, że młodzież uniwersytecka z oburzeniem odpycha te wrzekomo dobrotliwe popędy niewiasty, która kosztem dobrego imienia biednych studentów przysparza sobie łatwym sposobem dochodu.

Prof. dr *Łuczkiewicz.*"

= Przejazd.

W dniu onegdajszym przejeżdżał przez Warszawę ks. biskup Gintowt, udając się na pogrzeb metropolity Fijałkowskiego do Petersburga.

JE. ma już w rękach translację i prawdopodobnie do Płocka nie powróci.

= Spór o ulicę Kokoszą.

Zapewne niewielu z czytelników naszych będzie wiadomem, iż podobna uliczka istniała kiedyś w Warszawie...

Tembardziej zdziwią się oni, iż uliczka ta stanie się przedmiotem procesu, jaki prowadzić ma prokuratorja w Królestwie w imieniu tutejszego magistratu z właścicielami nieruchomości przy ulicy Browarnej położonej.

Rzecz idzie o to, iż rzeczeni właściciele ze wspomnianej uliczki, jak twierdzi magistrat, przywłaszczyli sobie znaczną przestrzeń gruntu i wcielili do swej nieruchomości, która następnie w drodze działów miała być sprzedaną.

Uliczka Kokosza zaznaczoną była jeszcze na planach z roku 1825-go i zniesioną została dopiero po wybudowaniu zakładu wodociągowego przy ulicy Dobrej.

Przechodziła ona przez posesję nr. 2800a oznaczoną, a należącą kiedyś do Banku polskiego, dalej przez posesje nr. 2800, 2797, i łączyła ulicę Dobrą z Browarną.

Ciekawy zaiste może być koniec tej kokoszej sprawy.

= Użyteczny pomysł.

Z krochmalu wyrabia się już od dawna pewien rodzaj cukru mało słodkiego, zwanego dekstrozą lub cukrem gronowym, który w znacznej ilości używa się jako surogat miodu do fabrykacji pierników i ciastek, musztardy i syropów, a nadto w stanie przyrumienionym jako farba (*Zuckercouleur*) do nadawania sztucznej barwy arakom, często piwu i winu.

Niektórzy piwowarowie zastępują nim nawet część słodu.

Produkt dotychczas wyrabiany był zawsze bardzo zanieczyszczony i zawierał tylko około 62% cukru gronowego, a resztę wody i ciał obcych: dla fabrykantów więc ważnem choć trudnem było zadanie otrzymania go w stanie możliwie najczystszym.

Celu tego dopiął rodak nasz, p. Sakowicz, który otrzymał patent na wyrabianie cukru gronowego w postaci mączki krystalicznej, zawierającej około 97% cukru czystego a resztę wody.

Największy rynek zbytu mączki kartoflanej i cukru z niej otrzymywanego znajduje się za granicą.

O ile wiemy, całkowita produkcja fabryki mączki, założonej przez holendra w gubernji jak się zdaje lubelskiej, wychodzi za granicę.

Gdybyśmy więc zaczęli wyrabiać cukier gronowy w stanie tak czystym, jak podaje p. Sakowicz, bez wątpienia moglibyśmy liczyć na dość znaczny handel wywozowy.

= Sprawa.

Medycyna donosi, iż ciekawa sprawa o „przyczynienie się do rozprzestrzenienia chorób zakaźnych w Warszawie", wytoczona jednemu z lekarzy przez inspektora urzędu lekarskiego, będzie wkrótce sądzoną w sądzie okręgowym.

Obwiniony obrał sobie za obrońcę adwokata Pepłowskiego.

Prokurator oskarża o przekroczenie przewidziane art. 857 kod. karnego.

= Zadawniona sprawa.

Było to jeszcze w roku 1877-ym.

W pociągu idącym z Wiednia do Warszawy znaleziono pięć pak materji jedwabnej, sposobem kontrabandy przeprowadzonej przez granicę.

Rozpoczęto śledztwo, które po długich poszukiwaniach stwierdziło wreszcie, iż paki te przyniósł konduktor S. do salonu I-ej klasy, zajętej przez wracającą z Wiednia hr. Berg, żonę namiestnika.

Najściślejsze jednak poszukiwania, podjęte przez urzędników do szczególnych poruczeń z jednej strony, z drugiej zaś przez żandarmerję, nie mogły wyjaśnić, dla kogo był przeznaczony tak kosztowny transport...

Dowiedziano się tylko, iż S. oddał paki posługaczowi kolejowemu, któremu wypłacił trzy ruble i polecił dostawić materję do swojego mieszkania.

Ponieważ sprawa ta, pokilkakrotnie wszczynana, nie mogła być rozstrzygniętą dla niestawiennictwa świadków, przeto roztrząsał ją dopiero onegdaj pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego.

S., dziś pracujący na drodze nadwiślańskiej, został skazany na zapłacenie 895 rs. na rzecz skarbu, lub na odsiedzenie 6-ciu miesięcy wieży, towar zaś skonfiskowano.

= W arenie.

Wczoraj cyrk p. Suhra mógł stać się widownią strasznego wypadku...

W chwili, gdy Christol, występujący tam od dłuższego czasu z zmiennem powodzeniem, korpulentny i ciężki herkules, bujał się szeroko po nad areną, uczepiony zębami o linę drutową—lina pękła i Christol runął całym ciężarem potężnego ciała o ziemię.

Szczęście, iż stało się to w momencie, gdy herkules znajdował się dość blisko ziemi i nad samem centrum areny, oprócz więc potłuczenia, zapewne bardzo silnego, nie poniósł zresztą szwanku.

Gdyby wszakże lina pękła wtedy, gdy Christol znajdował się ponad głowami widzów w wielkiej odległości od ziemi, śmierć byłaby niechybną.

Produkcja Christola zdradza istotnie zdumiewającą siłę zębów; warto ją widzieć, ale z drugiej strony warto baczniejszą rozwinąć kontrolę nad wytrzymałością aparatu, na łaskę którego herkules oddaje nietylko nerwy widzów, ale i własne życie...

Siatka bezpieczeństwa jest tu zdaniem naszem konieczną.

= Wypadek z lampą.

W mieszkaniu państwa G. przy ulicy Wareckiej przewróciła się zapalona lampa.

Wskutek tego płomień objął podłogę i dywan.

Ogień stłumili mieszkańcy, przyczem służący Grzegorz D. uległ dotkliwemu poparzeniu.

= Podrzucenie.

Na ulicy Przeskok znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej.

Biedne dziecię odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

W sieni domu nr 14 na Nalewkach zmarł nagle nieznany człowiek.

Celem zbadania przyczyny nagłej śmierci i stwierdzenia osobistości zmarłego zarządzono śledztwo.

= Pożyteczne postanowienie.

Zebranie gminne w Nidrzwicy, w powiecie lubelskim, przyjęło ochotnie projekt wnoszenia składek na założenie czytelni gminnej.

Przykład to godzien ze wszech miar naśladowania.

= Budowa świątyni.

We wsi Kamionna, w powiecie radzymińskim, w gubernji warszawskiej, parafjanie postanowili wznieść nowy kościół murowany.

Obecnie istniejący drewniany znajduje się w stanie zupełnej ruiny.

Budowa świątyni, przychodząca do skutku dzięki zabiegliwości ks. proboszcza Piotra Myszkowskiego, trwać ma lat trzy.

= Teatr amatorski.

Towarzystwo dobroczynności w Lublinie postanowiło urządzić szereg przedstawień teatralnych amatorskich w czasie postu wielkiego.

Widowiska mają się odbywać w sali ratuszowej.

Uzyskany z tego źródła dochód zasili kasę miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

= Grzywna.

W Pułtusku jeden z tamecznych rzeźników skazany został na 100 rs. kary za sprzedaż niezdatnego i szkodliwego do użytku mięsa.

Surowość to bardzo właściwa, gdy chodzi o zdrowie i życie ludzkie.

= Nadużycie.

W jednej z wiosek pod Turkiem wykryto znaczne nadużycie w miejscowej gorzelni.

Mianowicie znaleziono przyrząd odprowadzający okowitę do ukrytych w podziemiach kadzi.

Kalisz. zapewnia, iż do nadużycia tego nie przyłożył ręki właściciel gorzelni, lecz było ono prowadzone przez zarząd zakładu.

= Gwałtowna niewiasta.

Przed kilkoma dniami we wsi Głazówka, w powiecie bendzińskim, pomiędzy małżonkami R. wszczęło się nieporozumienie, a następnie kłótnia.

Niepohamowana w gniewie R. schwyciła garnek żelazny i ugodziła nim w głowę męża tak silnie, iż ten padłszy na ziemię w jednej chwili ducha wyzionął.

= Smutne zdarzenie.

W dniu 28-ym z. m., w pobliżu miasta Zawichosta, przechodzący przez Wisłę mieszkaniec wsi Gromniki, Tomasz Tomala, wpadł w przerembel i zaczął tonąć.

Na rozpaczliwe krzyki tonącego pośpieszyło kilku ludzi z pomocą, z pomiędzy których wachmistrz straży granicznej, Lebiediew, znalazł się pierwszy na lodzie.

Lebiediew był już blisko tonącego, gdy nagle lód załamał się, a śpieszący z ratunkiem zginął z jego powierzchni.

Dzięki usiłowaniom kilku innych ludzi, tonącego Tomalę wydobyło, wachmistrza L. pomimo usiłowań nie wyratowano.

Ze świata.

× **Wydanie dzieł Szujskiego.** Z Krakowa donoszą, iż wydawnictwo dzieł zmarłego historyka i poety na korzyść pozostałej rodziny ma widoki przyjścia do skutku. Stanisław hr. Tarnowski i prof Fryderyk Zoll, którym Szujski powierzył opiekę nad rodziną, otrzymali już od niej ku temu upoważnienie. Chodzi tylko o fundusze... Obadwaj wymienieni powyżej mężowie udali się do osób wpływowych z wezwaniem do wspólnej pracy nad uzyskaniem tychże. Osoby te porozumiewać się mają z chętnymi do ofiary na cel tak szlachetny i pożyteczny dla ogółu. Do grona zaproszonych należą: hr. Badeni Stanisław, Chłapowski Kazimierz, Chrzanowski Leon, książę Czartoryski Roman, hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Estreicher Karol, hr. Golejewski Antoni, Gorayski August, Hoszard Franciszek, Jarochowski Kazimierz, hr. Koziebrodzki Szczęsny. Łepkowski Józef. Majer Józef, Małecki Antoni, hr. Miciński Józef, Michałowski Roman, Polanowski Stanisław, Popiel Paweł, hr. Potocki Artur, Romer Gustaw i Zyblikiewicz Mikołaj. Zaproszono również w tym celu kilka osób z Królestwa. Do nich przeto udawać się należy, a raczej—potrzeba...

× **Pani Jadwiga Łuszczewska (Deotyma)** opuściła Poznań, pożegnana na dworcu kolejowym przemową p. St. Cegielskiego. Autorka „Wandy" odpowiedziała na nią improwizacją...

× **Kongres psychologów.** Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa filozoficznego w Paryżu dnia 7-go b. m. p. Edmund Potonié miał odczyt o projekcie dra J. Ochorowicza „międzynarodowego kongresu psychologów", ogłoszonym przed dwoma laty w *Revue philosophique* Ribot'a. Zgromadzeni przyjęli odczyt gorącemi oklaskami i na temże posiedzeniu wybrano komisję złożoną z pp. Eschenaera, A. S Morin'a i E. Potonié, która zająć się ma przygotowaniem warunków i propagowaniem myśli dra Ochorowicza w prasie europejskiej i amerykańskiej.

× **„Female education in Poland".** W dzienniku *Frank Leslies* wystąpił jakiś emigrant z artykułem dowodzącym, iż wykształcenie kobiet naszych nie może im dać żadnej rękojmi na przyszłość. Jako dowód wskazuje smutne położenie polek, przybyłych ostatniemi czasy do Ameryki, stanowiących tamże największy procent w proletarjacie napływowym...

× **Program wystawy historycznej.** urządzonej staraniem wiedeńskiej rady miejskiej, zawiera następujące oddziały: 1) Plany i widoki przedstawiające Wiedeń przed i po oblężeniu roku 1683-go. 2) Plany fortyfikacyj i tureckich okopów, tak zwane *ordre de bataille* obydwóch wojsk, wizerunki pojedyńczych fortyfikacyjnych i do szturmu służących przyborów. 3) Obrazy, sztychy i szkice ręczne przedstawiające oblężenie, obronę i oswobodzenie Wiednia, te atoli jedynie, które niezwłocznie po oblężeniu powstały. 4) Wizerunki żołnierzy w wiedeńskiej odsieczy walczących. 5) Portrety wybitniejszych osób, które w tym dziejowym wypadku odegrały jaką rolę. 6) Trofea. 7) Zbroje, broń, listy i t. p wybitnych z tego czasu osobistości. 8) Manuskrypta, druki i t. p., pochodzące z owych czasów. 9) Medale pamiątkowe i monety. 10) Obrazy i inne wyobrażenia w najnowszych czasach powstałe, a odnoszące się do odsieczy roku 1683-go. Wystawa mieścić się będzie w nowym ratuszu. Otwarcie jej nastąpi dnia 12-go września r. b. w dwóchsetletnią rocznicę. Wydany zostanie katalog przedmiotów wraz z wymienieniem nazwisk ich właścicieli. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje „Komitet historycznej wystawy", Wipplingerstrasse 8, stary ratusz.

× **Szaleniec.** Przy rozpoczęciu posiedzenia izby deputowanych w Paryżu dnia 13-go b. m. zawołało pewne indywiduum z galerji: „Niema sprawiedliwości; żądam moich praw od reprezentacji ludu!" Mężczyznę tego wyprowadzono, a tenże podał, iż się nazywa Neundorf i że jest wnukiem Ludwika XVI-go...

× **Nową stację klimatyczną** dla chorych na piersi odkryto w pobliżu Fiume. Miejscowość zwie się Appazia i oddaloną jest od Wiednia o 14 godzin drogi.

× **Pies gadający.** W Berlinie jakiś Roujek produkuje psa gadającego. Osobliwość ta ma się niezadługo ukazać w Warszawie.

× **Claretie,** uszczęśliwiony powodzeniem swojego „*Monsieur le ministre*", pędzi podziękować współpracownikowi i doradzcy Aleksandrowi Dumasowi. „Nad wszelki

wyraz przykro mi było — rzecze — żem nie widział pana wczoraj ani na parterze, ani na scenie“.—Ha!— odrzekł na to Dumas — powód mojej nieobecności jest nadzwyczaj prosty: czułem się zanadto interesowanym w sztuce, aby zająć miejsce wśród widzów — zamało, aby ukazać się na scenie...“

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

M. B. rs. 6, z Kraśnik rs. 5 dla wdowca lub wdowy obarczonych liczną rodziną.

Dla człowieka zasługi — w nędzy.

E. M. rs. 10.

— *A..n.* Rs. 2, jako w dzień urodzin nieodżałowanej córki mojej ś. p. Konstancji, składam na rzecz „człowieka zasługi—w nędzy“. *Borzysławski.*

— Znalezionego w zeszłym tygodniu w mieszkaniu mojem rs. 1, jako nie swoją własność i w niemożności odnalezienia prawego właściciela takowego, składam na wpis dla kształcącej się młodzieży.

E. Jackowska.

— Zebrane z inicjatywy Zofji T. i Wandy O. na zabawie dziecięcej rs. 11 kop. 40, składa się na wpis dla ucznia.

— *Wyjaśnienie.* W podanej onegdaj wiadomości o aresztowaniu p. B., sekretarza sędziego pokoju, należy czytać cyrkuł IX ty, a nie IV-ty.

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Tarnowieckich **Żukowska,** opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie zeszła z tego świata w dniu 16 b. m., przeżywszy lat 80. Pozostali zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 19 b. m., w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w tymże kościele we wtorek, dnia 20 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, odbyć się mające. —658—

† Ś. p. Marja **Rutkowska,** córka ś. p. Stanisława i Marji z Zagórnych, opatrzona św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 16 b. m., przeżywszy lat 21. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kościoła Loretańskiego na Pradze, w dniu 18 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, zaś nabożeństwo żałobne w dniu 20 b. m., we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra w Warszawie na które pozostała w nieutulonym żalu matka z siostrami i bratem zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —651—

† Ś. p. Kacper **Babski,** b. oficer b. wojsk polskich, po długich cierpieniach zakończył życie w dniu 16 b. m. Pogrążeni w głębokim smutku syn, synowa i wnuk zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **11-ej** zrana, w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 18 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —655—

† Ś. p. Stanisław **Turowski,** majster krawiecki, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 63. W smutku pogrążona żona wraz z córkami i synem zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m., o godzinie **1 i pół** po południu, z kościoła św. Anny, na cmentarz powązkowski. —653—

† Ś. p. Helenka **Litterer,** córeczka Henryka, kupca i Emilji z Herbstów, przeżywszy lat 2 i miesiąc jeden, zakończyła życie w dniu 16 lutego r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie. Pozostali w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Senatorskiej nr 16, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające w dniu 18 b. m., o godzinie **3-ej** po południu. —652—

† Ś. p. Dobrochna **Sapińska,** przeżywszy niespełna miesiąc, powiększyła grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok z domu pod nr 16 przy ulicy Kościelnej nastąpi w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się życzliwych. —654—

† Walerja **Jeżowska,** panna, córka Aleksandra i Pauliny z Sobieszczańskich, po krótkiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 16 b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża w poniedziałek, dnia 19 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła nastąpi o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy stroskana siostra i brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —643—

† Ś. p. Antoni **Sokołowski,** b. kasjer kolei wiedeńskiej, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 b. m., przeżywszy lat 84. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 18 b. m., w niedzielę, z kościoła św. Krzyża. —646—

† W dniu 18 b. m., w niedzielę, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Konstancji **Mystkowskiej,** na które pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —642—

† W dniu 19 b. m., jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Adama **Niemirowskiego,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, na które dawnych uczniów zmarłego zaprasza się.

† W dniu 19 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. księdza Antoniego **Stępowskiego,** członka tejże archikonfraternji, na które zaprasza się rodzinę zmarłego jakoteż i członków archikonfraternji literackiej. —151—

† W poniedziałek, dnia 19 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Salomei **Saniewskiej,** żony urzędnika b. komisji skarbu, odbędzie się za spokój jej duszy wotywa żałobna w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana. —647—

† W poniedziałek, dnia 19 b. m., w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 i pół** zrana odbędzie się msza żałobna, za dusze ś. p. Stanisława i Teodozji **Kuczborskich,** na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —644—

† W dniu 19-go b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Narzymskich **Kolnarskiej,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna, na którą pozostali mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —634

† Dnia 19 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę, za duszę ś. p. Artura **Podczaskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo na Pradze, o godzinie **10-ej** zrana. —648

† We wtorek, dnia 20 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Joanny z Łubieńskich **Taczanowskiej,** na które pozostałe córki, syn synowa i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych —650—

† W dniu 20 b. m., we wtorek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Rejczakiewicza,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —624—

Z Cesarstwa.

Petersburg 15-go lutego.—Ministerstwo dworu zajęte jest obecnie układem listy osób, które mają być zaproszone do uczestniczenia w uroczystości koronacyjnej w Moskwie. Podług informacyj *Birż. wied.*, na liście tej znajdują się między innymi: cesarz niemiecki Wilhelm, cesarz austryjacki Franciszek Józef, królowie: włoski Humbert I, hiszpański Alfons XII, szwedzki Oskar II, duński Krystjan IX, grecki Jerzy I, rumuński Karol I, serbski Milan Obrenowicz IV, książę czarnogórski Mikołaj Niegosz I, książę bulgarski Aleksander I, oraz monarchowie azjatyccy: sułtan turecki Abduł-Hamid, szach perski Nasr-Eddin, mikado japoński Muc-Chito. Zaproszenia będą rozesłane przez specjalnych posłów—dwóch do Europy, a jednego do Azji. Cesarz japoński będzie zaproszony przez poselstwo rosyjskie w Jeddo.

Petersburg 15-go lutego.—W wstępnym artykule ekonomicznym *Now. wr.* uderza na brak patrjotyzmu w prywatnych instytucjach kredytowych rossyjskich. „Bank rossyjski, t. j. zbiorowa osoba prawna, obejmująca banki, bankierów, kapitalistów i spekulantów giełdowych, w działaniach swoich, opartych na zamówieniach zagranicznych, mija się zwykle z potrzebami kredytu państwa i gospodarstwa narodowego. Obroty finansowe są nawskróś kosmopolityczne i rzadko kiedy uwzględniają interesy kraju.“ Dziennik przeciwstawia wysoce patrjotyczne zachowanie się bankierów francuskich w czasie kontrybucji niemieckiej i tak dalej pisze: „Rossja jest eksploatowana przez bankierów i kapitalistów niemieckich, w których ręku znajdują się losy kursu waluty rossyjskiej, którzy wpływają na opinję giełd zagranicznych z jednej strony, z drugiej na tendencje rynków rossyjskich. Eksploatacja ta przybiera coraz szersze rozmiary. Dziś polega ona już nietylko na grze na walucie rossyjskiej w Niemczech, lecz i na wywoływaniu gorączki spekulacyjnej w Rossji. Niema prawie większego miasta niemieckiego, w któremby nie istniały rozmaite koła finansowe, oddziaływające na prywatne banki rossyjskie za pośrednictwem swoich ajentów, wysełanych do Rossji. Ajenci tacy zawierają wysokie umowy kupna i sprzedaży zboża i innych towarów, zawsze na termin i zawsze bez wypłaty w gotówce, działając tak, iż olbrzymie różnice stanowią zawsze wyłączny ich zysk. Ztąd bierze początek szybkie zbogacenie się jednych i równie szybkie bankructwa drugich. Omawiana gorączka spekulacyjna panuje we wszystkich znaczniejszych miastach i powinna wywołać odpowiednie środki, bez których wszelkie usiłowania zarządu finansowego muszą pozostać bez skutku.“

Petersburg 15-go lutego.—Korespondent *Gołosa* z Helsingforsu pisze: „W Finlandji znowu wybuchła walka partyj z powodu kwestji szkolnej. W kilku miastach urządzają zgromadzenia, które następnie wysyłają deputacje do senatu. Sprawa ta jest ściśle związana z głośną walką finnomanów i szwedomanów. Finnomani żądają nowych szkół z wykładami w języku fińskim, szwedomani, przeciwnie, usiłują zatrzymać istniejące dotąd szkoły szwedzkie. Pierwsi są zwolennikami szkół klasycznych, drudzy—realnych. Cały ten spór powstał skutkiem szkolnego projektu senatu, który wprowadza do szkół „drugi język ojczysty“, tj. do szkół fińskich szwedzki, a do szwedzkich — fiński. Wobec masy deputacyj miejskich i ostrych protestów, senat helsingforski będzie zmuszony do ustępstw na rzecz słusznych żądań narodowościowych.“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 16 go lutego.—Z okazji śledztwa w sprawie Kamińskiego wniósł dr Wolski do sędziego śledczego skargę przeciw bar. Schwarzowi z załącznikami, tudzież udzielone mu do skargi informacje, złożone z dwunastu obszernych elaboratów, pochodzących od Kamińskiego, Schirmera i Hausera. Aż do przejrzenia aktów zaniechano przesłuchania Wolskiego jako świadka.

Paryż 15-go lutego. — Izba deputowanych dała dowód umiarkowania, przyjmując dziś złagodzony projekt Barbeya. Floquet, którego projekt zalecała komisja przez usta sprawozdawcy Marcou, sam oświadczył się przeciw niemu jako niemającemu dziś żadnych widoków przejścia. Zamiast ukarania pretendentów, rozbilibyśmy — mówił Floquet — obóz republikański. Na mowę jego odpowiedział z niezmierną gwałtownością Madjer de Montjau. Rzekł on: „Gdy zbierze się kongres, ja i przyjaciele moi zawołamy: „Precz z senatem!“ Przyjęty przez izbę projekt Barbeya zbliża się wielce do uchwalonego przez senat wniosku Saya-Waddingtona. Ustęp o przeniesieniu książąt, służących w armji, w stan rozporządzalności opuszczono, ponieważ minister wojny oświadcza, że wystarcza ku temu prawo z r. 1834. Laisant interpelował ministra wojny o stanowisko książąt w armji. Minister odpowie za dni ośm.

Paryż 25-go lutego. — Walka stronnictw Ferry'ego i Freycineta trwa ciągle. *National* zapewnia, że Grévy po długim namyśle rozstrzygnął się za Ferrym. Gambetyści domagają się Ferrego lub też utworzenia gabinetu przejściowego, może z Devèsem na czele.

Bukareszt 10-go lutego.—Poseł rumuński w Wiedniu, Karp, przybył tu na wezwanie rządu.

Londyn 15-go lutego. — Gmach parlamentu był dzisiaj silnie strzeżony przez policję. Około 500 policjantów konnych i pieszych znajdowało się w jego pobliżu. Na Trafalgar Square i Parliament Street zgromadziły się tłumy ludności londyńskiej i prowincjonalnej z kapelami, aby wykonać demonstrację za przypuszczeniem Bradlaugha do parlamentu. Około godziny 5-tej nadeszły deputacje z Northampton i z jednej dzielnicy Londynu. Niesiono sztandary i czapki frygijskie na wysokich żerdziach. Mówcy nie mogli mówić z powodu panującej wrzawy. Nawet Bradlaugh nie mógł dostać się na trybunę i musiał przemówić z pod kolumny Nelsona. Bradlaugh zaproponował uchwalenie rezolucji orzekającej, iż meeting protestuje przeciw bezprawiu wykluczenia deputowanego z Northampton z izby i wzywa rząd, aby trzymał się prawa, na mocy którego Bradlaugh, trzykrotnie już wybrany w swoim okręgu, powinien otrzymać pozwolenie wejścia do parlamentu. Następnie zawezwał lud, aby wobec zapowiedzi bilu o przyrzeczeniu w miejsce przysięgi, wstrzymał się z dalszemi krokami. Poczem rezolucję przyjęto i lud się rozszedł.

Londyn 15-go lutego w nocy.—Izba gmin. Northcote ubolewa nad nieobecnością Gladstone'a (który bawi ciągle jeszcze w Cannes, *przyp. red.*) i krytykuje politykę rządu w Irlandji i Egipcie. Markiz Hartington, minister wojny, mniema, iż pora nadeszła, w której opozycja powinna dokładnie sformułować zarzuty, jakie ma przeciw polityce egipskiej rządu. Lawson proponuje poprawkę do adresu, wyrażającą zdanie izby, że niema dostatecznego powodu, aby wojska angielskie pomocnemi były przy reorganizacji rządu egipskiego. Labouchère popiera wniosek. Poczem rozprawę nad adresem odroczono.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 17-go lutego.

Lewica odstępuje od projektu wytoczenia dyskusji nad odpowiedzią hr. Taaffego na interpelację

w sprawie zakazu sprzedaży w lokalach publicznych *Tagblattu* i *Vorstadtzeitung*. Powodem do tego kroku jest obawa, aby nie zarzucono jej, że prawo prasowe, na mocy którego rząd wydał odnośne rozporządzenie, uchwalonem zostało przez radę państwa za czasów, gdy centraliści mieli większość, tudzież chęć pozbawienia prawicy sposobności do uchwalenia dla rządu wotum zaufania. Lewica wystąpi ze swemi skargami dopiero przy rozprawach nad zamierzoną reformą ustaw prasowych.

Wiedeń 17-go lutego.

Organa prawicy podają pogłoski o przesileniu ministerjalnem, przypisując winę trudnej dla rządu sytuacji nie lewicy, ale samejże prawicy autonomicznej (patrz przegląd polit., *przyp. red.*). W poniedziałek rozpoczną się w izbie deputowanych obrady nad budżetem.

Wenecja 17-go lutego.

Zwłoki Ryszarda Wagnera odchodzą dziś do Bajreutu, dokąd przybędą jutro wieczorem. W poniedziałek nastąpi uroczyste przeprowadzenie tychże z dworca kolei żelaznej na miejsce wiecznego spoczynku w willi mistrza Wahnfried.

Tryest 17-go lutego.

Rząd włoski wytoczył proces przeciw Ragosie i Giordanicmu w Wenecji o zbrodnię naruszenia spokojności obcego państwa przez knowanie spisków przeciw osobie monarchy tegoż.

Berlin 17-go lutego.

Półurzędowo zaprzeczają doniesieniom o projektowanem powołaniu Bennigsena na urząd wicekanclerza. Puszczenie ich w obieg przypisują zamiarom wywarcia nacisku na centrum, które obawia się wznowienia *kulturkampfu*.

Paryż 17-go lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu komisja przedłożyła wniosek odrzucenia wniosku Barbeya, przyjętego przez izbę deputowanych. Rozprawy odbędą się dzisiaj.

Paryż 17-go lutego

Rada municypalna uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem wniosek Geoffrina, orzekający, że parlament jest bezwładny albo współwinny z intrygami pretendentów, rzeczpospolita potrzebuje znaleźć innych obrońców i dlatego należy udzielić amnestję skazanym w Lugdunie anarchistom.

Paryż 17-go lutego.

Utworzenie nowego gabinetu odłożonem zostało aż do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy pretendentów.

Paryż 17-go lutego.

Wobec krążących pogłosek o chorobie księcia Gorczakowa w Nicei, *Agencja Havasa* zwraca uwagę, iż chory jest kuzynem byłego kanclerza rosyjskiego, który przebywa obecnie w Baden Baden.

Rzym 17-go lutego.

Lega donosi, że kardynał Ledóchowski dla względów zdrowia zamierza opuścić Watykan.

Londyn 17-go lutego.

Dzisiejsza *Morning Post* donosi, że konferencja dunajowa uchwaliła przedłużyć na dalszych lat ośm pełnomocnictwo komisji europejskiej w Gałaczu. Rosja domaga się równego terminu do wykończenia robót potrzebnych na regulację ramienia kilijskiego.

Londyn 17-go lutego.

Konferencja dunajowa ukończyć ma we wtorek obrady. Rumunja przedsięwzięła kroki celem bezpośredniego porozumienia się z Austrją.

Londyn 17-go lutego.

Anglja układa się z W. Portą o jednorazową spłatę haraczu egipskiego.

Petersburg 17-go lutego.

Wczoraj odbył się tu pogrzeb metropolity kościołów katolickich w Cesarstwie, księdza Fijałkowskiego. Żałobny obrzęd zgromadził tłumy publiczności, która odprowadziła zwłoki do samego cmentarza katolickiego. W uroczystości brały też udział wyższe sfery towarzyskie i ciało dyplomatyczne.

Giełda.

Dnia 17-go lutego 1883 roku.

I znowu kurs rubla w Berlinie podniósł się o 20 fenigów na 100 rs. w tranzakcjach natychmiastowych. Kurs końcomiesięczny powrócił do onegdajszej normy 202.25, chwilowo zachwianej.

Dodajmy do tego dobre taksacje, wiadomości uspokajające i przewagę oddających nad żądającemi wobec maleńkich obrotów sobotnich, a będziemy mieli obraz przyczyn, pod wpływem których na giełdzie dzisiejszej waluty zagraniczne o ile tranzakcyj dokonywano, stracisy na cenie.

Niewielkie są to wprawdzie straty, czyli dla wartości rubli zyski, ale przy sobocie i tak jest dobrze.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.60 — 10 kop. taniej niż wczoraj. Płacono z początku 49.57½, później 49.55. Zysk w płaceniu wynosi kop. 5.

Przy krótkoterminowych usposobienie zniżkowe bardziej się rozwinęło, a gdy żądanie obniżyło się również tylko o 10 kop. do 49.50, w płaceniu obniżka doszła aż do 49.42½ czyli 12½ kop. niżej w porównaniu z końcowym kursem dnia wczorajszego.

Tak samo widoczną jest obniżka na cenie weksli krótkoterminowych na pomniejsze miasta niemieckie, za które płacono 49.45 z początku, później zaś coraz niżej po 2½ do 49.35—w porównaniu z dniem wczorajszym o 15 kop. niżej.

Na Londyn obniżono żądanie o 2 kop. na 1 ft. sterl. do 10.04, płacono za długoterminowe 10.03½, za krótkoterminowe w końcu nawet 10.02.

Na Paryż nie obracano. Kurs żądany obniżył się o 5 kop. na 100 fr. do 40.25.

Również o 5 kop. na 100 fl. obniżył się kurs żądany na Wiedeń do 84.65, płacono o 15 kop. niżej.

Z papierów państwowych listy likwidacyjne, pożyczka wschodnia i premjowa przy żądaniach prawie niezmienionych, bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie w obrocie w serji I-ej i III-ej. Żądanie za I-szą o 5 kop. niższe, za III-cią o 5 kop. wyższe.

Za serji I-ej lit. A. płacono 99.90, B. — 99.85, małe 99.80 — bez zmiany.

Za serji III-ej wszelkiej wielkości odcinków 99.50 — przy żądaniu 99.75.

Miejskie w żądaniu nieco droższe. Płacono za serję I-szą 94.20, II-gą—92.15, IV—90.60, III-ej bez obrotu.

Ruch papierami nie wielki.

Po notowaniach słyszeliśmy o drobnych tranzakcjach listami miasta Łodzi po 81—w serji III-ej.

Akcje bez tranzakcyj z powodu braku oddających.

Przy tej sposobności musimy raz jeszcze zaznaczyć — że notowanie akcyj w rubryce „płacono" ceduły giełdowej, nie znaczy wcale, aby tranzakcje jakiekolwiek dokonane zostały. Dowodzi to tylko, iż znajdowali się nabywcy, którzy ową zanotowaną cenę ofiarowywali, ale oddawców nie znaleźli.

Jak zwykle prawda, czyli wartość w danej chwili rzeczywista wieści się między kursem żądanym a ofiarowywanym, czyli pomiędzy ceną podaną w rubryce „żądano" i w rubryce „płacono". Podawanie za dokonane tranzakcje cen ofiarowywanych deprecjuje — dla profanów — wartość danego papieru a więc i przemysłu, który papier ów reprezentuje.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Weksle długoterminowe na Berlin 49.50 płacono.

J. Wł.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 16 lutego 1883 r. a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Fadeju Wyleżynskomu Mensaja 12 — Rakuszewska Krucza 13—Dangel Seifert—Szulman Franciszkańska 17.

ZADANIE GEOMETRYCZNE.

Trójkąt jakikolwiek porozcinać w taki sposób linjami prostemi na odcinki, aby z tych wszystkich odcinków można było złożyć kwadrat.

Ba...

Rozwiązanie zadania algebraicznego, umieszczonego w nrze 33.

$(x-y)(x^2-y^2)=160$ $(x+y)(x^2+y^2)=580$ po wykonaniu mnożenia i odjęciu 1-go równania od drugiego otrzymamy: $xy(x+y)=210$. Z równania 2go: $x^3+y^3=580-xy(x+y)=379$. $x^3+y=580^3$ (dodając te równania otrzymamy $(x+y)^3$ $3xy(x+y)=630$ ($=1000$ zkąd $x+y=10$.
Mamy już $xy(x+y)=210$, więc $xy=21$. Z ostatnich równań łatwo znajdziemy $x=7, y=3$.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp: Wanda Stol...berg, Julja S., Franciszka Lichtenbanm, Flora Łaska, J. Szuszkowski, M Rabinowicz, E. Tabak, K. Skrzetuski, F. Wasserman, M. Lipski, J. Ołtuski, J. Bekerman, L. F..ein, A. Walmann, E. Troczewski, J. Martyński, S. Sztejn, W. Vorbrot, Klimm, A. Jasiński, J. Chodorowicz, M. Zycker, B. Szanecki, J. Ułan, M. Berezowski, M. Zajdenbajtel, R. Sandecki, S. Szymański, I. Sandecki, Ch. Golberg, 2(f+ł).

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Carmen" (występ p. Miller-Czechowskiej). Jutro: „Meluzyna". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Kto winniejszy?" i „Sto tysięcy". Jutro: „Bibiński", „Zrzędność i przekora", „Nieśmiały" i „Prelegent". — MAŁY: Dziś: „Lokatorowie pana Blondeau" i „Żony uczonych". Jutro: „Spirytyści".

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

Jenike Ludwik, mieszkanie, Chmielna 25.

Rodkiewicz A., skład nasion i maszyn rolniczych, Miodowa 15.

Sąd okręgowy, kancelarja prokuratora, Miodowa 7.

Unger Józef (bracia Jeżyńscy), drukarnia, Nowolipki 3.

Do pana Rejnera.

Podzielamy w zupełności przychylne zdanie pomieszczone w nrze 4 *Kurjera warsz.* o zakładzie gastronomicznym przez pana przy rogu alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu nr 18 utrzymywanym, widzimy bowiem odpowiedni porządek, eleganckie otoczenie i za główną poczytujemy zasługę smacznie i czysto podawane potrawy; słowem, uważamy zakład pana R., jako w swoim rodzaju wzorowy. Pod jednym tylko względem musimy jawnie wynurzyć panu nasze skromne niezadowolenie, mianowicie, że wyborne obiady wydawane pierwiastkowo na jedną wyłącznie cenę po kop. 50, zmieniłeś pan od niedawna na ceny podwójne, kop. 30 i kop. 60. Nie wyszczególniamy tu niedogodności jakie z tego podziału cen wynikają, — powiedziano już zapewne o takowej, panu ustnie, obecnie wszakże prosimy pana *in gremio*, chciej nam powrócić obiady 50-kopiejkowe, które dla gości, stale odwiedzających ten zakład, są najpożądańsze.

Stali stołownicy.

CUKIERNIA
S. TROJANOWSKIEGO,
przy ulicy Mazowieckiej pod nr. 1.

znana od dawna z doskonałości wyrobów swoich, posiada najbogatszą, że tak powiemy, ze wszystkich zakładów tego rodzaju *Czytelnię*. Oprócz znakomitego doboru krajowych wydawnictw codziennych i ilustracyj, jak również pism społecznych, a nawet specjalnych, znajdujemy tu czasopisma i ilustracje rosyjskie i zagraniczne, jako to: francuskie, niemieckie i angielskie. Miłośnicy literatury i interesujący się sprawami powszechnemi, mogą tu z przyjemnością przepędzić parę godzin i zadowolić swoją ciekawość. Nic więc dziwnego, że zakład ten jest licznie odwiedzany szczególniej przez inteligentną publiczność i cieszy się zasłużonem uznaniem.

— ***Marja Filkal***, właścicielka fabryki kwiatów, Długa 16, wyjechała za granicę. —610—

— Inżenier ***E. O. Schnigge*** z Berlina, urządza centralne ogrzewanie i wentylacje w domach i budowlach, dające 40% oszczędności na materjale opałowym i obsłudze, wskutek ulepszonych systemów i racjonalnej konstrukcji; oraz urządza: kochnie parowe, pralnie mechaniczne, i suszarnie wszelkiego rodzaju, poręczając za skuteczność i trwałość tych urządzeń. — Bliższych objaśnień udziela ajent tej firmy ***L. Wroncki***, w Warszawie — ***Nowo-Wielka nr 5***. —616—

(388) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

— Na wiosnę, w chwili, w której okazuje się krążenie złych soków, myśli się zawsze o środkach czyszczących; my nie możemy nic lepszego poradzić w tym celu, nad Syrop chrzanowy z jodem przyrządzony na zimno Grimault i Spółki. Produkt ten, którego podstawą jest rzerzucha, warzęchwa i t. p., tak popularne z powodu ich własności czyszczących i wzmacniających, używa się z najlepszym skutkiem tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Doktor Favrot, wyraża się w jednym artykule umieszczonym w *Revue médicale*, następująco:

„Syrop chrzanowy z jodem Grimaulta, zdaje nam się być przeznaczonym do odegrania wielkiej roli w terapeutyce. Jesteśmy uszczęśliwieni, że możemy podać wyborne rezultaty, jakie otrzymaliśmy zawsze w używaniu jego, jako odradzającego krew w pewnych słabościach chronicznych, ogólnych, powodowanych pewną ostrością krwi, lecz przeważnie w tych zwanych specjalnemi, w razie gdy jodek potasu, olej rybi i inne w użyciu będące środki czyszczące, nie były dostateczne, lub nie mogły być znoszone przez żołądki zanadto delikatne. (37)

Droga żelazna warszawsko - terespolska

podaje do wiadomości publicznej, że osoby, pragnące korzystać z taryf warunkowych, dla wszystkich interesantów ustanowionych, winny przed rozpoczęciem przewozu złożyć drodze żelaznej stosowną o tem deklarację. Różnica pomiędzy opłatą pobraną podług normy taryfowej ogólnej a opłatą przypadającą drodze na zasadzie obniżonej taryfy warunkowej, zwracaną będzie, nie inaczej, jak na podstawie tej deklaracji i po złożeniu listów frachtowych, udowadniających, iż warunki, taryfą wymagane, wypełnione zostały. —153—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej

w powołaniu się na ogłoszenia poprzednie, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż bezpośrednia komunikacja towarowa, na zasadzie taryf miejscowych, pomiędzy wszystkiemi stacjami dróg żelaznych petersbursko-warszawskiej i nadwiślańskiej, wprowadzoną została z dniem 15-ym (27-ym) grudnia roku zeszłego. —156—

Rady zarządzające Towarzystwa dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 5-ym (17-ym) marca r. b., w klasyfikacji taryfy miejscowej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej odnośnie do papieru wprowadzona zostaje następująca zmiana. Wszelkie gatunki papieru przewożone w skrzyniach zaliczone zostają do klasy I ej; papier opakowany grubym papierem, a z wierzchu i spodu ściągnięty w osznurowanie deszczułkami, do klasy II ej; wszelkie zaś gatunki papieru, które nie są wcale opakowane lub też ściągnięte z dwóch stron w osznurowanie deszczułkami, lecz nie opakowane grubym papierem, a nadto papier w rolach w opakowaniu z grubego papieru, do klasy III-ej. —154—

— ***Ajentura warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, Krucza nr 13a.*** Przystojecki. —556—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych. Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór w Święta od 12 do 6. 27

Buchhalterji

lekcje udziela J. Danilewicz Autor. Królewska № 13. Przyjmuje od 3-ej po południu. 581

Poszukuje się
Nauczyciela

buchhalterji, z wykładem niemieckim, w zamian za lekcje języka angielskiego. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18, pod adresem „Buchhalterja.“ 535

Na 1-szy numer po Towarzystwie, potrzebna
Suma rs. 14,000,

na procent umiarkowany, na dom nowy, w Warszawie, w środku miasta położony. Oferty uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. D. E. 592

PP. Stolarze mogą konkurować o dostawę
2,000 Rejzbretów,

dla Bazaru Szkolnego. Krakowskie-Przedmieście 36, w rost Placu Saskiego. Wiadomość po godz. 8-ej wieczorem. 531

Potrzebny jest do wynajęcia na **Pradze**
SPICHRZ,

na 1,000 korcy zboża. Wiadomość: Czyżewo gub. Łomżyńska, W. Gąsowski. 593

ODWOŁANIE.

W liście z powiatu Nieszawskiego w końcu Października r. z., Gazecie Rolniczej przesłanym, a w № 45 tejże pisma zamieszczonym, wcisnęły się niezależnie od podpisanego pewne przeinaczenia, mianowicie też ustępy dotykające obywateli okolicy, o której w tej korespondencji chodzi. Mam sobie za obowiązek niniejszem oznajmić, iż te ustępy nie są pióra mojego. 590

St. S.

KOMITET
Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych
w Ciechocinku,

Podaje do powszechnej wiadomości, że w Magazynie w Ciechocinku, sprzedawaną będzie każdemu zgłaszającemu się sól kuchenna, warzonka, biała sucha i nalezycie czysta, upakowana w workach, po 250 ℔ netto w każdym.—Cena tej soli oznaczoną została, jak następuje:

1) dla kupujących większe partje niemniej wszakże, niż 100 worków na raz, czyli 625 pudów, po kop. 43 za pud.

2) dla biorących mniejsze, niż sto worków partje, lub kupujących pojedyńcze worki, kop. 48 za pud.

3) w obu razach koszta odstawy, do kupujących należą.

Osoby w Warszawie, zamieszkałe, a sól ciechocińską, nabyć życzące, mogą zgłaszać się o to do biura Komitetu, przy ulicy Ciepłej № 8, gdzie zamówienia czynić mogą. Zgłaszający się będą obowiązani złożyć w Banku Polskim, należność za żądaną ilość soli w stosunku wyżej wymienionym z dodaniem kosztów odstawy do stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie, i tym sposobem otrzymywać będą:

a) sól w partjach większych, poczynając od 625 pudów w 100 workach, z odstawą po kop. 50 za pud.

b) w partjach mniejszych, niż 100 worków, lub w pojedyńczych workach, po kopiejek 55 za pud.

Żądania z innych miast, lub miejscowości, mogą być wysyłane, wprost do Ciechocinka do Zarządzającego Zakładem tamecznych wód mineralnych, z dołączeniem pieniędzy za sól po cenach wyżej wymienionych i kosztów odstawy do miejsc wskazanych.

Sól Ciechocińska, jako biała, czysta i od innych ciał zupełnie wolna, jest najbardziej przydatną, dla pp. cukierników, wędliniarzy, piekarzy i t. p. przedsiębierców; nawet pp. handlujący takową en detail mogą mieć na rozprzedaży znakomite korzyści, gdyż nabywając ją z pierwszej ręki, po kop. 60 lub 65 pud w Warszawie, otrzymywać będą pp. kupujący większe partje funt po $1\frac{1}{4}$ kop., zaś drobniejsze partje, po kop. $1\frac{3}{8}$ funt, nie licząc worków, które mieć będą w dodatku. 530r

NOWO-OTWORZONY
SKŁAD NICI, WŁÓCZEK CIENIOWYCH i Towarów Norymberskich i Galanteryjnych,
51. NOWY-ŚWIAT 51.
naprzeciw apteki p. Lilpopa.

Nowo otworzony mój zakład zaopatrzony w najlepszy, najmodniejszy towar, pochodzący z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poleca: włóczki, filozele, perle, kordonki, jedwabie, desenie, kanwy i różne roboty na kanwie, szelki i atłasie, wstążki, koronki, hafty, różne bawełny, pończochy, guziki i t. p. towary norymbersko-galanteryjne. **H. SCHIWUJ.** 599

Agentura Komitetu Handlowego
Dróg żel. Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgowskiej, Warsz.-Terespolskiej i Nadwiślańskiej.
W KIJOWIE,

powołując się na ogłoszenia Komitetu Handlowego, podane w gazetach warszawskich, ma honor uprasząć we wszystkich kwestjach tyczących się handlu i transportu, zgłaszać się bezpośrednio do biura Agentury: **Kreszczatyk, dom Bidka № 14.**

Przytem Agentura przyjmuje na żądanie reprezentację firm handlowych i przemysłowych warszawskich w Kijowie, również może się podjąć pośrednictwa w zawiązaniu stosunków handlowych pp. Kupców i Przemysłowców Królestwa z firmami handlowemi południowo-zachodniego kraju.

Agent Komitetu Handlowego.

534 **Witold Długołęcki.**




Piotr Sliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Podwal 20**, wprost Cyrkułu. 64

Jest do nabycia w księgarniach dziело p. t.
Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorffa i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Fl. Reussnera** kop. **75**, (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia w księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela,“ przez **Fl. Reussnera.**

Cena kursu niższego kop. **60**, (z przesyłką kop. **70**). — Kompletu rs. **2** kop. **75**, (z przesyłką rs. **3**). — Powiastki niemieckie kop. **18**, (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 263

Ważna wiadomość,

dla Panów i Pań utrzymujących **Magazyny z Ubiorami Dziecinnemi.** Przyjmuję roboty takowe i wykończam pod gżyczeń i Mody jak najśpieszniej. Ulica Nowolipie № 16, mieszkan a 9. 582

2 Lokale

do wynajęcia, z wszelkiemi dogodnościami stajnią i wozownią. Ulica Smolna № 11/2979. Wiadomość u stróża domu. 588

Dla Kapitalistów.

Zagraniczny fabrykant, który w skutek podniesienia ceł ochronnych, założył fabrykę w Warszawie, poszukuje kapitalisty, któryby udzielił rs. 10.0 0 tytułem pożyczki, potrzebnych dla rozszerzenia produkcji fabrycznej. Przy wszelkiej pewności kapitału, gwarantuje się 15% zysku netto.—Oferty bez pośrednictwa osób trzecich, składać można w Kancelarji adw. przys. Lewenberga, Krak. Przedm. № 5, od godz. 11 rano i od 5—7½ po połudn. 494

Oficer akademik

nauczyciel Warszawskiej Piechotnej Szkoły Junkierskiej, mający codziennie czas wolny od g. 4 po południu, poszukuje jakiegokolwiek wieczornego zajęcia, może przygotować do egzaminu oficerskiego dla wojskowych do wojska lub wykładać wszystkie przedmioty kursu gimnazjalnego z wyjątkiem języka greckiego.—Oferty pisemne przy mie Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. **Sz. K. T.** 499

Lista Majstrów Murarskich,

wykwalifikowanych, przez Władze Krajowe, na równi z Majstrami Cechowymi. 566

	NAZWISKO i IMIĘ.	przy ulicy	pod №
1	Bahr Feliks.	Mokotowskiej.	14
2	Gerlach Adolf.	Wilczej.	34
3	Kaczmarski Piotr.	Marjensztadt.	1B
4	Małowiecki Leon.	Jerozolimska za rogatką.	1
5	Suski Aleksander.	Rymarska.	1
6	Szrekenbach Wilhelm.	Pańskiej.	32
7	Tchalski Feliks.	Ogrodowej.	13

MAGAZYN BŁAWATNY JULJANA PENKALI,

Senatorska Nr 4,

z dniem 26 Lutego r. b., t. j. w Poniedziałek,

URZĄDZA

WYPRZEDAŻ

Towarów wysortowanych, jako to: **Wełny, Cachemiry, Jedwabie i Półjedwabie, Velvety, Korty, Matelasse, Satinetty i Kretony.**

Znaczna ilość resztek.

Również **WYPRZEDAŻ Okryć** i **Sukień** damskich, **po cenach znacznie obniżonych,** odbywać się będzie w **MAGAZYNIE KONFEKCJI,**

NA 1-em PIĘTRZE.

512—r

BAZAR DLA DZIECI

ul. Niecała Nr 12ᵃ, 1-szy dom od Ogrodu Saskiego

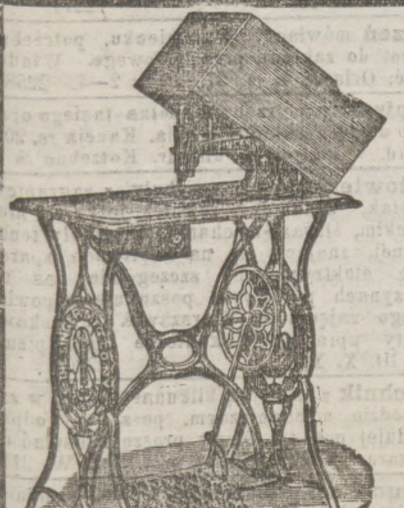
Ubrania wszelkie **dla młodzieży** dorastającej, do 18 lat; tak samo

Okrycia i Sukienki dla starszych panienek do lat 16.

Garderoba studencka.

Garderoba dla małych dzieci, tak dziewczynek jak chłopczyków. r—2495

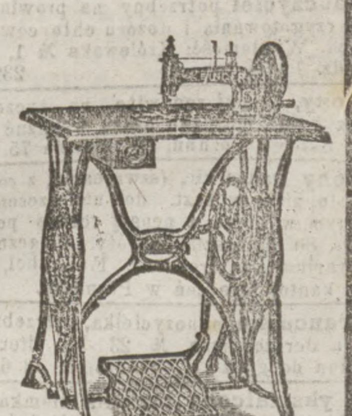
Na żądanie Bazar posyła do domów specjalnego subjekta celem przyjmowania obstalunków.



ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte.

Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. 507

Mamy honor polecić po znacznie zniżonych cenach:

PŁUGI JEDNOSKIBOWE

zastosowane do wszelkiego rodzaju gleby.

Pługi dwu i trzy skibowe

zastosowane do wszelkiego rodzaju gleby.

Czteroskibowe pługi do przykr. zasiewów z odkładnicą,

zastosowane do wszelkiego rodzaju gleby.

Kultywatory, Nasady i Brony.

WALCE PIERŚCIENIOWE.

Siewniki szerokorzutne i do koniczyny.

OBSYPYWACZE

(patent Liusa).

SIECZKARNIE.

Noże do buraków, Skrukacze,

Oryginalne amerykańskie i niemieckie

Śrótowniki

Lokomobile angielskie i Młocarnie

najnowszej wypróbowanej konstrukcji.

Zupełne urządzenia maszynowe do Gorzelni.

Towarzystwo Akcyjne „H. F. Eckert",

FILJA W BYDGOSZCZY. 477

DO SKŁADU r-56

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren.

Teatr „Nowe-Tiwoli"

jest do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu Królewska 37 u stróża. 504

Suknia aksamitna

czarna, atłasem ubierana, zrobiona według ostatniej mody, do sprzedania za rs. 80.— **PIANINO** zagraniczne nowe za rs. 400 jest także do sprzedania. — Ulica Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej № 35, mieszkania № 1. 470r

SKLEPY

od 1 Lipca r. b., są do wynajęcia. — Ulica hr. Kotzebue № 3. 456

Potrzebny jest kapitał,

1,000 lub 2,000 rs. w gotowiźnie, gwarancja pewna. Wiadomość w domu № 20 ulica Długa, tylko od godz. 5—7 w wieczór, stróż wskaże. 561

CZŁOWIEK MŁODY

polak, znający gruntownie język ruski, były zawiadowca stacji, mogący dać rekomendację i kaucję 2,000 rs., poszukuje posady: kasjera, ekspedytora lub magazyniera. Adresy proszę zostawić w biurze ogłoszeń dla **J. M. 2,000.** 515



poleca **12 butelek** rozmaitego wyb. wina, między innemi 2 butelki Szampańskiego jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysyła takowe do st. wszystkich dr. żel. franco za zaliczeniem w Królestwie po rs. 8 i w Cesarstwie po rs 9. 272r

W domu barona Lessera przy ulicy Miodowej № 11, zaraz do najęcia:

Dwa Apartamenty,

na 1-m piętrze, po sali licytacyjnej kompletnie odnowione, bardzo elegancko i wykwintnie wytapetowane, z urządzeniem gazowem, wodociągami i zlewem, z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi. Lokale te mające razem 19 bardzo obszernych salonów i pokoi, mogą być z sobą połączone. — Cena większego lokalu 2,000 rs., a drugiego 1,500 rs. rocznie. W razie potrzeby może być dodana stajnia i wozownia.—Wiadom. u rządcy domu, lub w biurze właściciela. 397



Fortepian Pleyela

koncertowy, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania z powodu wyjazdu. Widzieć można codziennie od godz. 1—3 po południu — Piękna 1, dom Iwanowskiej mieszk. 5. 488

Najnowsze i przez specjalistów za najlepsze uznane, Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch, posiada jedynie nasz Skład.—Nabywającym daje się stałą robotę pod korzystnemi warunkami. Ul. Królewska 23. 51

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

Nauka i wychowanie.

Osoba umiejąca robić krawaty męzkie, posiadająca patent, życzy udzielać lekcje takowych w zakładach lub u siebie w domu. Wspólna № 28, mieszkania 14. 2280

Uczeń klasy V-tej szkoły realnej 6-klasowej prywatnej, życzy udzielać lekcje ruskiego języka i matematyki. Uprasza się o oferty do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod liter. E T., Senatorska 18. 280

Nauczyciela języka niemieckiego, dla ucznia gimnazium poszukuje się. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. H. 2364

Poszukuję wyjazdu na wieś, dla przysposobienia dzieci do gimnazjum. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Labor." 2348

Nauczyciel potrzebny na prowincję, dla przygotowania i dozoru chłopców w szkołach. Wiadomość: Królewska № 1, m. 7, do godz. 10-tej rano. 2327

Bony, niemki rodowite, na życzenie muzykalne, każdego czasu wskazać może p. F. Skubel, Poznań, św. Marcin 75. 296

Bony francuzkie, (szwajcarki, z rozmaitym stopniem wykszt. do umieszczenia w licznym wyborze, z pensją roczną po rs. 180 i rs. 80 na koszta podróży, (włącznie z honorarjum kantorowem). F. Skubel, jeneralny kantor stręczeń w Poznaniu. 294

Francuzka, nauczycielka, potrzebna. Aleja Jerozolimska № 23 bez litery, m. 6, zrana do godz. 11, wieczorem od 6. 2277

Wykształcona rodowita niemka udziela lekcyj. Oferty proszę nadsyłać do kantoru tegoż pisma pod lit. Ż. 23. 2273

Bona francuzka, potrzebna zaraz na wyjazd na wieś, z rekomendacją, od 2 do 6. Marszałkowska 34, mieszkania 8. 2146

Oficer inżynierji przygotowuje uczni do szkoły junkierskiej, korpusów katedskich etc. Cena umiarkowana. Marszałkowska 6, mieszkania 6. 2247

Francuzki w średnim wieku, poszukuje się do dzieci. Wiadomość: Mazowiecka 5, mieszk. 3, od godz. 9 do 1 i od 4 do 5 po południu. Kantory mogą pośredniczyć. 2253

Nauczyciel rządowy przysposabia uczni, do gimnazjum i udziela korepetycji Ogrodowa № 25, m. 15, zastać można po 3-ej.

Nauczycielka rządowa, wyższa, poszukuje lekcyj na godziny, wszystkich przedmiotów, za cenę bardzo umiarkowaną. Adres w kiosku: róg Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej. 1982

Zakład nauki rzemiosł dla kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, krawatów i strojów.

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcje z konwersacją języka francuzkiego i ruskiego oraz muzyki. Niecała № 8, mieszkania № 21. 2027

Lekcje koronek, za rs. 6 miesięcznie, Długa 22, lokalu 14, prawa oficyna, druga sień. 2052

Osoba wykwalifikowana w kroju, udziela lekcyj po domach i pracowniach, wraz z nauką szycia, kraje się wprost z materjału, bez form. Adresy pod lit. Z. Z., składać w kantorze tegoż Kurjera. 2402

Angielka młoda, z Londynu, udziela lekcyj na godziny. Marszałkowska 40, mieszkania 7, w podwórzu. 2403

Niemka bona, młoda, ze świadectwami, zna krawieczczyznę i szycie na maszynie, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania № 28. 2423

Bona niemka mówiąca po polsku, umiejąca szyć i prasować, potrzebną jest na prowincję, w blizkości Warszawy, do 7-letniej dziewczynki. Wiadomość: Chmielna № 23, mieszkania 9. 2334

Osoba w wieku średnim, pochodzenia i wykształcenia wyższego, z muzyką, życzy sobie miejsca w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, ma na to dowody kwalifikacji. Tamże jest osoba pragnąca umieszczenia przy ochronce na prowincji. Ulica Wązka-Freta № 24, mieszkania № 3, piętro 1-sze. 299

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów naukowych, oraz prowadzi sama metodą poglądową. Długa № 22, lokalu 14, oficyna na prawo. 2427

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego życzy przyjąć domi- lace. Wiadomość w kiosku: róg alei i Nowego-Światu.

Kurs nauki kroju z praktyką w pracowni rozpoczął się, w Zakładzie M. Ratyńskiej. Niecała 10. Uczennice otrzymują patenty.

Nauczycielka potrzebna jest na wieś, do dziewczynki 12-letniej, posiadająca, oprócz nauk klasycznych, język francuzki z konwersacją i muzyką. Wiadomość: Nowy-Świat № 72, mieszkania № 6, od godziny 3-ej do 6-ej po południu. 2346

Osoba posiadająca język francuzki, życzy umieścić się czy za lektorkę, czy do zaopiekowania się dziećmi, lub do zarządzania małem gospodarstwem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. B. 311

Niemka młoda, posiadająca język francuzki, poszukuje stałego miejsca bony. Wiadom.: Widok № 7A, mieszk. 15. 308

Uczennica Instytutu muzycznego życzy udzielać lekcyj muzyki, na mieście, oraz u siebie na własnym fortepianie, za nader przystępną cenę. Adres: kiosk, Marszałkowska, róg Jerozolimskiej. 289

Korepetytor znający języki nowożytne i matematykę może się zgłosić do zakładu naukowego przy ulicy Danielewiczowskiej № 4. 2252

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczczyznie potrzebne są, na wyjazd do Cesarstwa, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 22, róg Świętokrzyzkiej, mieszk. № 17, 2-e piętro. 2363

Korespondent handlowy w niemieckim i polskim języku, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod lit. S. R., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2332

Introligator obeznany z fabrykacją pudełek, znajdzie stałe zajęcie w Warszawie, w fabryce wyrobów rogowych, ulica Czerniakowska № 49. 2317

Człowiek młody, z kaucją rs. 5,000 w gotowiźnie, znający książkowość, język polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje miejsca buchhaltera, kasjera, inkasenta, agenta, lub t. p., za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. T. 20. 295

Nakładacz zdolny potrzebnym jest zaraz do drukarni w Sosnowicach, na dobrych warunkach. Wiadomość w kantorze fabrycznym, ulica Danielewiczowska № 5. 298

Rządca domu, odpowiedzialny, potrzebny zaraz Włodzimierska 14, m. 6. 2252

Panny potrzebne są do kwiatów, uzdatnione, podręczne i do nauki. Ul. Świętojerska № domu 22. 2211

Majster stolarski, modelowy, pracujący w pierwszych firmach w kraju i za granicą, znający język niemiecki, poszukuje miejsca. Oferty pod liter. R. K., proszę składać w kantorze Kurjera. 2300

Mężczyzna 30-letni, b. kupiec, znający kilka obcych języków, z kaucją rs. 600, poszukuje posady jako kasjer, magazynier, lub zajęcia innego w zakresie handlowym. Adres: Żelazna 20c, mieszkania 13. 2 06

Uczni do nauki grawerstwa (pierwszeństwo ze zdolnościami w rysunkach) i do nauki rękawicznictwa. Elektoralna № 37, mieszkania 15. 2271

Uczeń mówiący po niemiecku, potrzebny jest do zakładu przemysłowego. Wiadomość: Orla № 4, m. 37, od g. 2—4. 2258

2 pisarzy potrzebuje spółka taniego opału do 2-ch składów węgla. Kaucja rs. 200. Wiad. w kantorze: ul. Hr. Kotzebue № 3.

Człowiek młody, przybyły z zagranicy, polak, władający również językiem niemieckim, ślusarz-mechanik, ze szkoły technicznej, znający się na telefonach, aparatach elektrycznych, szczególnie zaś na maszynach parowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie. O łaskawe oferty uprasza w kantorze tegoż pisma pod lit. X. X.5 2301

Technik z praktyką kilkunastoletnią w zawodzie mechanicznym, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. L. W. 2149

Kanceliści poszukujący zajęcia, uzdolnieni i pilni pracy, ładnie piszący po rusku, mogą otrzymać miejsca. Oferty składać w kantorze tegoż Kurjera pod lit. A. A. A. 2135

Urzędnik gospodarczy, zarządzający obecnie dwoma folwarkami w renomowanem gospodarstwie w Królestwie, życzy sobie przyjąć posadę samodzielnego, od 1 Lipca r. b. Chlubne świadectwa i rekomendacje na żądanie przesyłane być mogą. Oferty łaskawe przesyłać upraszam pod adresem: Żatory przez Pułtusk L. P. 2944

Dziewczynka lat 13—15, porządnych rodziców, potrzebną jest do posługi sklepowej, może być sierotą. Wiadomość: ulica Królewska № 23, mieszkania 19. 2009

Panien uzdolnionych do maszyn pończoszniczych, potrzebuje nowo otworzona pracownia. Ul. Wspólna № 30. 2128

Poborca komornego z kaucją w gotowiźnie rs. 3,000, zgłosić się zechce do lokalu № 3, ul. Szkolna № 1, przed g. 10 rano, lub od 4—6 po południu. 2164

Człowiek w średnim wieku, przybyły z zagranicy, polak, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca jako maszyn lub werkmajster, lub tym podobnego zajęcia, także obznajmiony z buchhalterją w 3-ch językach. Wiadomość: Tamka 35, m. 12.

Panny zdolne potrzebne są do robienia pończoch na maszynie. Wiadomość u Olszewskiego, Senatorska № 20. 2209

Kasjerka z kaucją 400 lub 500 rs., znajdzie miejsce. Wiadomość u Emilji Dobieckiej, Nowo-Senatorska, hotel Litewski № 22, od godz. 12—2. 2393

Panny potrzebne są zaraz do fabr. kapeluszy mezkich, umiejące szyć na maszynie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 7, do magazynu M. Polender. 2373

Panna potrzebna do szycia bielizny na maszynie, umiejąca robić dziurki, za dobrem wynagrodzeniem. Sewerynów № 12, mieszkania 16, 2-gie piętro 2379

Człowiek młody, posiadający języki: polski, ruski, niemiecki i francuzki, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kuriera pod lit. A. P. 2376

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni i domowem gospodarstwie, znajdzie miejsce w familijnym domu. Znajomość niemieckiego pożądaną jest. Zakroczymska № 13, mieszkania № 12. 2385

Panna służąca potrzebną jest zaraz na wieś do gospodarstwa, ze znajomością krawieczczyzny i białego szycia, oraz kucharz kawaler. Zgłaszać się można we wtorek i środę od godziny 1-szej po południu, Aleje Jerozolimskie № 18 lit. B, mieszkania № 4, w podwórzu. 297

Panny potrzebne do kapeluszy. Ul. Kościelna № 20, mieszkania 14. 2370

Panny zdolne potrzebne do krawieczczyzny damskiej i do upinania sukien, oraz podręczne. Graniczna № 17, m. 4. 2414

Uczeń w wieku lat 15, potrzebny jest do zakładu tapicerskiego Nowy-Świat № 33.

Człowiek średniego wieku, posiadający język polski, ruski i niemiecki, również prowadzenie rachunków, z dobremi świadectwami, uprasza WP. fabrykantów i kupców o stosowne miejsce. Oferty w kantorze Kurjera będą przyjęte pod lit. A. K. 2413

Panny potrzebne są do staników i spódnic. Dzika 41, mieszkania 31. 310

Praktykant potrzebny jest do zakładu fizyczno-mechanicznego, Elektoralna № 15. D. Abramowicz. 2408

Panienka potrzebna umiejąca szyć do krawatów i do nauki, za wynagrodzeniem. Chmielna № 6, mieszk. 27. 2426

Uczeń potrzebny jest do zakładu ślusarskiego. Ulica Trębacka № 5. 2378

Rs. 3,000! jako kaucję za gwarancję, złożyć może człowiek młody, familijny, inteligenty, poszukujący posady: kasjera, inkasenta, lub rządcy domu, z dniem 1-m Kwietnia r. b., obok tego, może powołać się na poważne rekomendacje miejscowych osób. Wiadomość: ulica Dzielna № 15, mieszkania № 4, godz. 3 do 5 po południu. 2386

Z kaucją rs. 1,000 lub więcej, poszukuje człowiek w średnim wieku, z kwalifikacją i świadectwami, posady: kasjera, magazyniera lub inkasenta. Interesanci raczą adres złożyć w kiosku, na Placu Bankowym pod lit. A. Z. 2389

Rodzice którzy mają chłopca 16-letniego, moralnego prowadzenia i życzące ażeby tenże mógł się wykształcić na praktycznego rzemieślnika, mogą go pomieścić na rok lub 2 lata u budowniczego. Żąda się za to od chłopca małej obsługi, za co będzie miał mieszkanie, życie, w części i ubranie. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. U. O. 6. 2397

Panna podręczna do bielizny, potrzebną jest. Twarda 19, mieszkania 20. 2411

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Hofera, Schrödera, Małeckiego, do sprzedania, oraz kupuję i zamieniam. Nowogrodzka 25, mieszkania 29.

Książki różne, historyczne i powieści, kupuje, sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia A. Rosenweina, przy ulicy Mazowieckiej № 2, w Warszawie. 212

Powoz używany, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za 200 rs. Wiadomość: hotel Krakowski № 50. Tamże można zamówić parę tysięcy łokci desek grabowych.

Szafy dwie rozbierane, masiv orzechowe, z ozdobami i dwa łóżka dębowe, za przystępną cenę u stolarza. Ulica Wróbla № 9 nowy. 2358

Kapelusze gotowe do grubej żałoby, z woalami, od rs. 4, poleca Sabina Fijałkowska, Senatorska 18, wprost kościoła św. Antoniego, w podwórzu. 258

Bilard do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 9. 2154

Powozik na jednego i parę koni, uprząż pojedyncza, liberja etc. mało używane, tanio do sprzedania. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 35, u rządcy domu 2091

Maszyna do szycia nie używana za bezcen. Hoża № 10a, m. 9. Tamże żądana maszyna pończosznicza. 2295

Tanio! Maszyna do szycia do sprzedania. Włodzimierska № 14, mieszk. 6. 2291

Fortepian za 38 rs. Ulica Dobra № 2, wprost Lipowej, mieszk. 4. 2144

Numizmaty polskie, dukaty, talary i grosze, oraz zegarek antyk złoty z emalią, sprzedają się w księgarni B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 2140

Maszyna do robienia pończoch za rs. 100, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Niecała № 1, m. 26. 2127

Fortepian koncertowy, szafa do sukien do sprzedania. Hoża 11, m. 22. 312

Tanio! po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedają się różne płótna, weby, w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską, i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 8, mieszk. 27. 2421

Pejzarz śliczny: „Wnętrze Lasu" i Smuglewicza „Zdjęcie z Krzyża," typy ludowe, komplet za połowę ceny, pojedyncze obrazy po kop. 30. Wilcza, drugi dom od Marszałkowskiej № 17, L. E. 3-e piętro, mieszkania 10. 2400

Bile z kości słoniowej, nowe, 5 sztuk; małe używane, 5 sztuk; są do sprzedania niżej kosztu, z powodu zupełnego zwinięcia interesu, w zakładzie tokarskim, ulica Elektoralna № 9. 2351

Maszyna nożna do szycia i kołyska, do sprzedania w domu № 5/1575 przy ulicy Widok, w mieszkaniu rządcy tegoż domu.

Do sprzedania: 2 zegarki złote męzkie, 1 pierścień męzki ozdobny, 2 pierścionki damskie. Stare-Miasto № 12, u właściciela domu. 2380

Pianino palisandrowe o 7 oktawach, do sprzedania za rs. 235, u gospodarza. ul. Piekarska № 6. 2418

Fortepian wiedeński, krótki, czarny, o 7 oktawach, do sprzedania. Krucza № 10A, mieszkania 10. 2398

Szuba aksamitna nowa, z podszewką atłasową, bardzo tanio do sprzedania. Widok № 21a, lokalu 3. 2399

Ogier kary, rosły, 5-letni, pięknej budowy, do sprzedania. Wiadomość bliższa: ul. Wronia № 19, u stangreta Wawrzeńca.

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuje. Solna № 15, mieszkania 7. 2422

Fortepian krótki, z 5-ma szprejcami, fabryki Lipskiej, o 7 oktawach, do sprzedania każdego czasu. Piękna № 34, m. 6.

Masło śmietankowe do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 23 bez litery, m. 6. 2276

Pianina nowe za przystępną cenę do sprzedania C. Fiedler, ulica Marszałkowska № 71, mieszkania 26. 2284

Koronki do bielizny i sukien, crèpelisse, żaboty, fanszony, szaliki, kołnierze damskie i dziecinne, karczki do koszul, kaftaniki ranne i fartuszki w dużym wyborze i tanio, Komisowy skład koronek ruskich, ul. Senatorska 27, mieszk. 2. w oficynie. 1999

Fabryka fortepianów T. Biernackiego, ul. Krucza № 21, róg alei Jerozolimskiej, poleca fortepiany nowe i używane w wielkim wyborze, ceny nizkie, reperację wszelką i strojenie takowych przyjmuje. 1625

Suknia wieczorowa bordo, za rubli 30, do sprzedania. Żórawia № 33, m. 13. 229

Szafa bibl mahon., Encyklopedja fr. 53 tomy, słownik akad. paryz. 2 duże tomy, oraz inne książki, do sprzedania w lokalu № 3, ulica Szkolna № 1, do godziny 10 rano, lub od 4 do 6 po południu. 2165

Encyklopedja powszechna Orgelbranda, sprzedaje się. Ulica Wspólna № 10, mieszkania 13. 304

Meble do sprzedania tanio, mało używane, garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozbierane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2-e biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stół jadalny z krzesłami, firanki i biuro. Chmielna № 52, mieszkania № 8, wprost komory. 1938

Meble po zwiniętym magazynie w wielkim wyborze, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-sze piętro od frontu. 1843

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: szafa, komoda, łóżko, stół, szeslong, zegar, okulary złote, cygarnica, pudełko do kapelusza skórzane, bardzo ładne. Marszałkowska 71, mieszkania 19 2190

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10 od Marszałkowskiej 5-y dom, m. 15. 1991

Meble: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur francuzki, konsolki do kart, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowaru, szeslong, biuro, garnitur napoleonkowy, tualeta damska, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, szafka do bielizny, lustra, trema z marmurem, lampy i firanki, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 26, 1-szy dom od Chmielnej, mieszkania № 30. 2225

Garnitur czarny rzeźbiony, jedwabnym adamaszkiem kryty, garnitur orzechowy, trema, lustra, stolik damski, taborety czarne, kolumny z figurami, do jadalnego pokoju dębowe urządzenie, biurko, konsolka, szeslong, szafa do sukien, szafka do bielizny, łóżka paryzkie z materacami, gzymsy, zegar, firanki, do sprzedania. Żórawia № 9, mieszkania 9. 2130

Do sprzedania: lustra wielkie, meble angielskiego fasonu, kredens, stół, krzesła dębowe, rzeźbione; stolik do samowara, otomanka, biuro, kozetka, łóżka, tualeta, umywalnia, szeslong damski, stolik do robót, komoda, stoliki matowe do kart, tremo, jardinierka, kwiaty egzotyczne, lampy, żyrandol, świeczniki, kolumny, obrazy, fortepian. Sienna 3, stróż wskaże. 2366

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, biurko, łóżka, lustra, jedno czarne wielkich rozmiarów, fotele, kozetka, sofa, czarne konsolki, stoliczki, krzesełka rzeźbione z jadalni, eleganckie urządzenie, tualeta misternej roboty, kolumny, firanki i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, stróż wskaże od 10 do 7. 2356

Do sprzedania z powodu wyjazdu: garnitur mebli za rs. 180, fortepian krótki Kralla i Sejdlera rs. 360, dwie szafy duże jesionowe, kredens, dwa łóżka, stół jadalny. Wiadomość od godz. 10—3 codzień, ul. Czysta № 4, mieszkania 25. 2155

Tanio do sprzedania: komoda i biurko antik, dywany perskie, zegary antik, bronzy, obrazy olejne i akwarelle. Ul. Leszno № 37 nowy, mieszkania 13. 1438

Mebli 2 garnitury, otomana i szeslong, za nizką cenę. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszk. 11, wprost Ś-go Krzyża. 2181

Do sprzedania: 2 łóżka mahoniowe rs. 35, biurko dębowe rs. 25, stolik mahoniowy do kart rs. 6. Zielna № 7a, stróż wskaże.

Do sprzedania garnitury czarne i orzechowe, stoły, łóżka orzechowe. Ulica Świętokrzyzka № 9, m. 16. 2436

Mebli garnitur jest do sprzedania, mało użyty. Podwal № 40, m. 3. 2435

Meble używane do sprzedania: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stolik. Widzieć można w każdym czasie. Ordynacka 2, m. 19.

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio; całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, w bramie na dole № 1. 2406

Meble różne do salonu, adamaszkowe żółte, z lambrekinami, fortepian nowy Kralla, konsola z lustrami i dwa lustra w złoconych ramach, szafka z lustrem antique, różne meble, zielone aksamitne, dwa łóżka mahoniowe nowe z materacami sprężynowemi, dwa filary stiukowe, z wazonami marmurowemi, do sprzedania. Tamże całe I-e piętro do wynajęcia zaraz. Wspólna № 7A.

Interesa handl. i majątk.

Rs. 150 lub 200, ktoby mógł wypożyczyć na niewielki procent zaraz, do Nowego roku, na rozpłaty miesięczne, raczy zostawić adres w kantorze niniejszego pisma pod literami Stan. Ko. 1716

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, komorne tanie i wygodne. Ulica Wązki-Dunaj № 4. 2166

Kartofle białe, są do sprzedania, po bardzo przystępnej cenie, częściowo lub razem. Nowa Praga № 64, dom Szyparowej.

Placu znaczna ilość, w miejscu targowem, frontem od 3-ch ulic, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Ciepła № 1, mieszkania 16. 2272

Dom w środku miasta, świeżo i gruntownie wyrestaurowany, do sprzedania zaraz bez pośrednictwa. Wiadomość u adwokata Radwańskiego, Podwal № 22. 2268

Sklep na magazyn strojów, z urządzeniem, jest do odstąpienia w każdym czasie. Ul. Zimna № 11 (nowy) dom p. Rapla. Wiadomość u rządcy tegoż domu. 2266

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu słabości męża. Ul. Włodzimierska № 2. 2260

Sklep jest do odstąpienia, od lat kilku egzystujący. Wązka-Freta № 21. 2200

Magle są do sprzedania w każdym czasie, z powodu familijnego interesu. Ulica Karmelicka № 6 nowy. 2257

Bawarja jest do odstąpienia z całem urządzeniem, przy ulicy Żórawiej № 18, blizko Marszałkowskiej. 2279

Magle w dobrym stanie, do sprzedania, na wyprowadzenie. Ul. Złota № 8. 2281

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją jest do sprzedania zaraz. Elektoralna 47. 2283

Sklepik w bardzo dobrym stanie, odstępuje się z przyczyny słabości. Żytnia 2, wiadomość tamże. 292

Do sprzedania za wolskiemi rogatkami, w obrębie miasta Place: od 3,000 do 60 tysięcy łokci □, zdatne pod budowę fabryk, lub zakładów przemysłowych, po przystępnej cenie i na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Miodowa № 6, w magazynie Zjednoczonych szewców, u buchhaltera.

Domy 10,000 do 90,000 rs., do sprzedania na nader korzystnych warunkach. Królewska № 43, biuro Zawadzkiego. 2171

Kawiarnia pod bardzo korzystnemi warunkami jest do odstąpienia, z powodu słabości. Wiadomość: ulica Danielewiczowska № 2. 2368

Od 1,000 do 3,000 jest do umieszczenia na dom murowany lub drewniany. Wiadom. pod № 5 ul. Freta, lokalu № 8. 2388

Poszukuje się lokacji sumy 1,500 rs., lub współki, lecz tylko z zupełnie pewną gwarancją. Oferty składać w kantorze Kuriera Warszawsk. pod adresem 100. 2377

Do prowadzenia interesu przemysłowego, wspólnego, potrzebną jest kobieta pojedyncza z kapitałem od 600 do 1,000 rs., z zapewnieniem rejentalnem. Ul. Królewska № 43. Zawadzka. 2392

Zakład przewozowy, Krakowskie-Przedmieście № 54, wprost hotelu Saskiego. Załatwia przewóz towarów po mieście i do wszystkich dróg żelaznych, oraz przeprowadzki i opakowanie mebli. Ceny nizkie.

Przy ulicy pierwszorzędnej w dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu magazyn strojów, z pracownią sukien i okryć damskich, na dogodnych warunkach, przy objęciu potrzeba parę tysięcy rubli. Adresy składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. B. 2429

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu śmierci i zmiany interesów familijnych, przy ulicy Pawiej № 52. 2382

Sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Pańska 17. 2383

Sklep piekarski, dystrybucyjny, jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Ulica Wspólna № 20. 2396

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ul. Bednarska № 14. 2390

Warsztat ślusarski bardzo korzystny, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej № 9, w sklepie pieczywa. 2344

Rs. 40,000, 25,000, 7,000 i 5,000 do ulokowania na numer 1-szy domów w Warszawie, lub dóbr Ziemskich w gubernii Warszawskiej. Wiadomość w kancelarji notarjusza Dziewulskiego w sądzie okręgowym. 2431

Place obszerne pod zakłady fabryczne, przy ulicy Stawki położone, do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Dzikiej № 35. 2434

Sklep wiktuałów z towarem, elegancko urządzony, jest do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 15. 314

Poszukuje się dzierżawy majątku, od 10 do 20 włók dobrej ziemi, z łąką, domem mieszkalnym wygodnym, oraz budynkami gospodarczemi, dobremi, w Królestwie, lub w bliższych guberniach Cesarstwa. Uprasza się panów właścicieli o przesłanie warunków dzierżawy poste-restante, pod literami A. Z. Warszawa. 2235

Jest do odstąpienia dzierżawa propinacji, wraz z gruntem, którego jest 3 morgi pola, 2 łąki i 2 pastwiska, na lat 3; dzierżawa wynosi 100 rubli rocznie. We wsi rządowej, o 8 mil od Warszawy, w bliskości kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość bliższą powziąść można: ulica Widok № 6, u stróża Andrzeja. 2250

Sklep do sprzedania, z powodu wyjazdu, z meblami lub bez mebli. Nowolipki № 19.

Dom przynoszący dochodu 4,430 rs., w środku miasta, w dobrym będący stanie, jest do sprzedania zaraz na warunkach bardzo przystępnych. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 18. 278

Potrzeba zaraz rs. 2,000 na 1-szy numer hypoteki na dom na Szmulowiźnie, oszacowany w fajerkasie na 5,500 rs. Łaskawe oferty pod lit. O. N., uprasza się adresować do biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 18. 276

Sklep wiktuałów z dystrybucją i naftą, dobrze procentujący, jest do sprzedania. Róg Kruczej i Wilczej № 11. 1906

Majątek w gub. Wołyńskiej, blizko kolei Kijowskiej, potrzebny jest na zamianę na majątek w Królestwie. Wiadomość: ulica Długa № 45, mieszk. 4, od g. 5—6. 270

Fabryka krochmalu jest do sprzedania lub wydzierżawienia, położona o 2 wiorsty za rogatkami. Wiadomość: Stare-Miasto № 1, u właściciela domu, od g. 1—3. 2199

Kolonja do sprzedania, dom o 7 pokojach, w zdrowej miejscowości, blizko kolei. Wiadomość: ulica Niecała № 10, u p. Ratyńskiej. 2278

Potrzebny jest kapitał rs. 15.000, na pierwszy numer hypoteki, po Towarzystwie Dóbr Ziemskich w gubernji Lubelskiej, w bliskości rzeki spławnej położonych. Adresy przyjmują się: ulica Marszałkowska № 69, mieszkania № 18, gdzie również i bliższe szczegóły powziąść można. 2352

Rs. 1,500 do 2,100, jest do wypożyczenia na dobrą hypotekę, na nie długi termin. Reflektanci raczą złożyć adres do kantoru tegoż pisma pod lit. B. S. 2336

Magle nowe do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadom.: Orla № 4. 1630

Ogród owocowy wraz z ziemią, do wydzierżawienia. Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 35, u właściciela. 2433

Do sprzedania zaraz dom porządny, piętrowy, z placem 17,000 łokci, w kolonji Sielce pod Warszawą № 4, tuż obok Łazienek Królewskich po kop. 40 za łokieć. Hypoteka w porządku połowa szacunku może pozostać na gruncie. Wiadomość na miejscu, u właściciela Wilhelma Bajera lub u p. Schellera, adwokata przysięgłego, ulica Tłomackie № 5. 2030

Do sprzedania placu 17 tysięcy łokci, z zabudowaniem i ogrodem, przy ulicy Czerniakowskiej № 16, wiadomość na miejscu.

2 domy przyległe (jeden narożny, 12 sklep. 158 łok. dł. fr.), do sprzedania lub zamiany na mniejszą posesję. Wiadomość w lokalu № 3, ulica Szkolna № 1, przed godziną 10 rano. lub od 4—6 po połud. 2163

Lokale.

Dwa pokoje duże, do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia, na skład lub prywatne mieszkanie. Wiadomość Królewska nr 23, w sklepie obówia. 291

Pokój umeblowany, na dole. z widokiem na ogród Krasiński, do odnajęcia dla osoby lubiącej spokój. Długa № 22. m. 1. 2417

Pokoi 6 i 8, z wygodami, zaraz lub od 1-go Kwietnia, oraz różne sklepy od św. Jana do wynajęcia, przy ul. Nowy-Świat 4.

Lokale do wynajęcia każdego czasu, od 4 do 10 rs. miesięcznie, mogą być dodane stajnie i wozownie. Kacza № 6. 307

Mieszkanie na 1-m piętrze, w domu przy ulicy Oboźnej № 1, składające się z salonu z balkonem, sypialnego, jadalnego, gospodarskiego i kuchni, do wzięcia każdego czasu. Wiadomość w kancelarji mecenasa Wierzchlejskiego, przy ul. Długiej № 9. 2416

Nowy-Świat 18, 1-e piętro, jest do wynajęcia od 1 Marca, 4 lub 6 pokoi, umeblowane. 2420

Do wynajęcia zaraz i od 1-go Kwietnia o cenie zniżonej mieszkania familijne ze wszelkiemi wygodami, w cenie od 260 do 96 rs. rocznie, oraz suteryny na zakład rzemieślniczy, lub 2 mieszkania. Ul. Chmielna № 19. w oficynie. 2005

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Hr. Berga, w domu hr. Krasińskich pod № 5-m, sklep z urządzeniem dla krawca, lub na podobne przedsiębiorstwo. Wiadomość powziąć można w sklepie A. Ryszkowskiego, ulica Nowo-Senatorska № 7. 1565

Pokój z osobnem wejściem. meblami i usługą, do wynajęcia w każdym czasie. Róg Przejazd i Mylnej № 3, m. 13. 2230

Pokój umeblowany z usługą i opałem, jest do wynajęcia zaraz. Ul. Nowy-Świat № 39, stróż wskaże. 2256

Pokój ładny, kawalerski, do wynajęcia Jerozolimska № 23 bez litery. 2265

Pokój do najęcia. Plac Zielony № 10, mieszkania 29. 293

Pokój może być z obiadem, z wszelkiemi wygodami. Nowogrodzka 23, m. 16. 2296

Pokój umeblowany, z opałem. Erywańska № 10, stróż wskaże. 2374

Piekarnia duża z mieszkaniem, przy ulicy Grzybowskiej № 5, od ulicy Granicznej do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela domu. 313

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Marca pokój duży, ładny z osobnem wejściem. Aleksandrja № 12. m. 25, 1-e piętro. 2387

Pokój z przedpokojem, usługą i opałem do wynajęcia zaraz. Nowogrodzka, róg Marszałkowskiej № 29, m. 6. od 3—5. 2394

Lokal złożony z 19 pokoi i kilku przedpokoi, zajmowany obecnie na pensję żeńską, przy ulicy pierwszorzędnej położony, wraz z ogródkiem do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość w składzie płótna i bielizny A. W. Wilczewskiego, w gmachu resursy obywatelskiej, przy Krakowskiem - Przedmieściu. 2251

4 pokoje porządnie umeblowane. na parterze, z kuchnią, pasażem, garderóbkami, do wynajęcia od 1 Marca. Bracka 5, m. 16.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Wdowa młoda, starannie wychowana, znająca muzykę i język francuzki, poszukuje miejsca do zarządu domu, podejmuje się przytem udzielania korepetycyj dzieciom w razie potrzeby. Bliższą wiadomość powziąć można między g. 9 rano a 2 po południu, przy ul. Chmielnej № 8, 2-gie piętro w podwórzu, stróż wskaże. Tamże są do sprzedania dwa obrazy olejne. Osoby interesowane mogą również składać adresy swoje w kantorze Kur. War. pod lit. L. K.

Sprzedaż i reperacja maszyn do szycia. Taychert mechanik. Elektoralna 6. 275

Pracownia sukien i okryć damskich. A. Rojek, wykończa robotę jak najsumienniej, podług najpierwszej mody, po cenach jak najprzystępniejszych. Od sukien począwszy: od rs. 2, dziecinne zaś od rubla. Wielka № 13, mieszkania 61. 2210

Przyjmuję gorsety do prania i reperacji. Tamże potrzebna panna do szycia gorsetów i do nauki. Ulica Wspólna № 21, mieszkania 19. 2238

Pończochy do nadrabiania białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej. Marjańska № 4. 822

Restauracja nowo-otworzona, róg Białej i Elektoralnej № 34. Obiady gospodarskie z 4-ch potraw kop. 30, z 3-ch 20, bufet zaopatrzony we wszelkie potrawy i napoje, muzyka doborowa. Z uszanowaniem Trojanowska. 2079

Panny podręczne i do nauki, potrzebne do pracowni wyrobów włóczkowych ręcznych; tamże przyjmują zamówienia na sukienki, spódniczki, kaftaniczki dziecinne, oraz halki kobiece. Chłodna № 33, m. 2. 2419

Maszyny pończosznicze sprowadzają się na żądanie po cenach fabrycznych, z gwarancją roczną. Tamże jest pomieszczenie ze stołem dla kobiety. Chmielna № 25, m. 15.

Mieszkanie do wynajęcia od Kwietnia, z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem, zlewem i gazem rs. 650.—Meble do sprzedania. Świętojerska 15. 2425

Farbiarnia Bischoff uprasza osoby, które oddały robotę do farby, żeby takowe wykupiły do dnia 28 Lutego 1883 r., po upływie tego czasu, zakład żadnej odpowiedzialności nie bierze na siebie. Sosnowa № 4. T. Bischoff. 2157

Całe I-sze piętro, z komfortem urządzone, z 4-ma wejściami, z wodą, gazem, wanną, dzwonkami i t. d., w każdym czasie do wynajęcia. Tamże różne nowe meble do sprzedania. Wspólna № 7A. 2203

Obiady prywatne, w porządnym domu. Aleksandrja № 15, m. 1. 2138

Pianino czarne do sprzedania za 120 rs., tamże jest pokój dla kawalerów ze stołowaniem od 1 Marca r. b. Jasna № 3. 2261

Akuszerka M. Frączak przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 2175

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Szpitalna № 2 m. 14. 2169

U akuszerki są pokoje z osobnem wejściem. Ulica Twarda № 16a. 2187

Mamka jest u akuszerki. Ulica Pańska № 73. 2415

Mamka z dwu-tygodniowym pokarmem u akuszerki. Świętojerska № 16. 2424

Mamki młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem bez długu, u akuszerki, przy ulicy Marjańskiej, domu № 1. 2061

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Plac Ś-go Aleksandra 10. 2432

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki pod № 12 ulica Ś:epa, wprost Kapitulnej. 2371

Mamki wiejskie są. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania 14. 2362

Ostrzeżenie. Skradziono w m. Łodzi 4-go b. m., pożyczkę premjową 1864 roku, serja 13465 № 12, na rs. 100. Uprasza się w razie dostrzeżenia powyższej pożyczki, o zawiadomienie do kantoru bankierskiego Juljana Wilczyńskiego, Plac Bankowy, za stosowną nagrodą. 306

Zgubioną została w czwartek w wieczór w przejeździe od ulicy Brackiej do teatru dużego bransoletka srebrna. Sumienny znalazca, jako drogą pamiątkę powrócić zechce za nagrodą, na ul. Wspólna № 13, mieszkania № 3. 2372

Nagrody rs. 1, oddawcy portmonetki szyldkretowej monogram Z P., zgubionej 13-go Lutego u Ś-go Aleksandra na Nowym-Świecie lub Ordynackiej. Adres: Długa 22, mieszkania 14. 2428

Zgubiono w piątek zrana, przechodząc ulicami: Nowogrodzką, Kruczą, Alejami Jerozolimskemi, Nowym-Światem, złoty damski zegarek, emaljowany, z bukiecikiem wysadzonym z brylantów małych. Znalazca raczy oddać takowy, za wynagrodzeniem, na Nowogrodzką № 19. miesz. 5. 2410

We czwartek 15 lutego w przejeździe do banhofu petersburskiego, zjeżdżając z ulicy Dobrej na most, uroniono z dorożki stary, mały koszyk, najpodobniej na moście, w nim oprócz drobnych rzeczy i książkę do nabożeństwa czarną z literami B. P. Uprasza się o odniesienie choćby tej książki, na ulicę Tamka № 13, mieszk. 8, do Piekarskiego, za nagrodą. 2401

Zgubiono w d. 11 Stycznia r b., jadąc z Jabłonny do Warszawy, a następnie tramwajem z kolei Nadwiślańskiej na ulicę Długą, pugilares z gotówką, rewersami i kontraktem. Uprasza się znalazcę o zatrzymanie gotówki, a odesłanie papierów i rewersów do p. Wojno, ul. Danielewiczowska № 2, mieszkania 28. 2202

Nagrody rs. 1. W niedzielę 11 b. m. wybiegł piesek mały, czarny, piersi, końce ogonka i łepek białe, z gatunku taksów, wabi się „Neruś." Temu kto go odprowadzi na ulicę Złotą № 28 lit. F., mieszk. № 4, wypłaci się powyższa nagroda. 2126

Pies, buldog, żółty, z białemi piersiami, przybłąkał się, którego można odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów, u T. Kosińskiego, Fabryczna № 4. 2217

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 5 (17) Февраля 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.